

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Ludwik Abramowicz nie żyje

Redaktor i wydawca związanego niedawno „Przeglądu Wileńskiego”, współredaktor „Kuriera Wil.” sprzed 10 laty — nie żyje. Odszedł kolega i nasz najbliższy, człowiek nieposzlakowany prawy, wielkiego serca i charakteru, dobry wychowawca pokolenia dziennikarzy.

Nie znał kompromisów. Obcy mu był wszelki oportunizm życiowy. Wyrwał w ciężkiej walce o idee, które wyznawał, do ostatnich chwil życia.

Zgon ś.p. red. Ludwika Abramowicza nastąpił wczoraj o g. 4 nad ranem. Przyczyną zgonu była angina pectoris.

S. p. Ludwik Abramowicz

Urodzony w r. 1879 w Moskwie w rodzinie pochodzącej z Wilna, po odbyciu studiów średnich i wyższych w Moskwie, Charkowie i Krakowie, skorzystał z pierwszej sposobności aby w r. 1905 przenieść się do Wilna, miasta, które było zawsze centralnym punktem Jego zainteresowań oraz obiektem głębokiego przywiązania.

Zdeklarowany już wyznawcą współczesnych idei demokratyzmu i postępu społecznego, wstąpił tu zaraz do redakcji założonej w r. 1906 przez Michała Romera radykalno-demokratycznej „Gazety Wileńskiej”. Nie długi był jej żywot, a po jej zamknięciu został członkiem redakcji „Kurjera Litewskiego” w okresie redagowania go przez Czesława Jankowskiego i Wojciecha Baranowskiego. Na stanowisku sekretarza red. dotrwał do chwili kiedy w 1911 nastąpiła fuzja „Kurjera Litewskiego” z „Dziennikiem Wileńskim”, organem narodowej demokracji.

Nie mogąc się pogodzić z nowym kierunkiem pisma, wystąpił z jego redakcji i założył tygodnik „Przegląd Wileński”, będący wyrazem ideologii ówczesnej inteligencji postępowej na gruncie wileńskim.

Tygodnik ten, z małymi przerwami w okresie wojennym, wydawał i redagował Ludwik Abramowicz aż do ostatnich czasów. Pismo to, z powodu zaawansowanej choroby Redaktora oraz niesprzyjającej atmosfery politycznej, zostało związane przez Ludwika Abramowicza przed paru miesiącami.

Na krótko przed wojną, w okresie wzmocnienia się akcji niepodległościowej w Polsce, przeniósł się do Warszawy i wziął tam czynny udział w tej akcji. Redagował kolejno „Strażnicę”, „Prawdę” i już podczas wojny „Wiadomości Wojenne” — organy rewolucyjnej akcji niepodległościowej.

W zimie r. 1914 podjął się misji przedostania się przez front niemiecki celem dostarczenia odciętym kolegom niepodległościowym w Warszawie niezbędnych dla ich pracy informacji o działaniach legionów Piłsudskiego i Nacz. Komitetu Narodowego w Krakowie. Z wielkimi trudnościami udało mu się misję ową spełnić i ogólną drogą wrócić do powrotem do kraju. Brał czynny udział w organizacji i pracach Ligi Państwowości Polskiej w Warszawie redagował ponownie nielegalną „Strażnicę”, a po utworzeniu się Tymczas. Rady Stanu został kierownikiem jej biura prasowego.

Jednakże uczucia i zainteresowania kierowały Go zawsze

ku Wilnu. To też korzystał z każdej sposobności, aby w pracy swej, zbliżyć się ku niemu. Z tych pobudek przyjął stanowisko referenta Spraw Litwy i Białorusi w Departamencie Politycznym Rady Stanu, skąd następnie przeszedł do Departamentu Litewsko-Białoruskiego w nowoutworzonym Min. Spraw Zagranicznych.

Natychmiast po wyzwoleniu Wilna stawił się do pracy na gruncie rodzinnego miasta. W Okręgu Wileńskim ZCZW objął stanowisko naczelnika wydziału prasowego. W tym to okresie poglądy Ludwika Abramowicza zaczęły się rozchodzić z polityką uprawianą przez Komisarjat Generalny ZCZW. W lipcu 1920 r. podał się do dymisji i pozostał w Wilnie, gdzie w okresie rządów litewskich wydawał „Gaz. Krajową”.

Wkroczenie gen. Żeligowskiego powitał w swym piśmie z entuzjazmem, sądząc, że przy niesie ono realizację coraz wyraźniej krystalizującej się w Nim ideologii krajowej. Później, kiedy bieg wypadków zawiódł te nadzieje i widząc niepopularność wyznawanej przez siebie idei, oddał pismo w ręce Ludwika Chomińskiego, przedstawiciela bardziej umiarkowanej grupy krajowców, a sam po niej kimś czasie wznowił „Przegląd Wileński” jako tygodnik.

W parę lat potem został współredaktorem „Kurjera Wileńskiego”, pracując w naszym piśmie przez kilka lat.

Poza działalnością publicystyczną i polityczną zajmował się Ludwik Abramowicz bardzo żywo zagadnieniami naukowymi, szczególnie dotyczącymi przeszłości Wilna i ziem b. W. Ks. Litewskiego. Był jednym z inicjatorów Tow. Przyjaciół Nauk w Wilnie i kilkakrotnym członkiem jego zarządu. Po utworzeniu przez Tadeusza Wróblewskiego Fundacji im. T. i E. Wróblewskich wszedł do Komitetu Fundacji. Ogłosił drukiem kilka prac z dziedziny historycznej, a w r. 1925 fundamentalne dzieło p. t. „Cztery wieki drukarstwa w Wilnie”.

Po przejęciu przez Państwo zbiorów B-ki im. Wróblewskich w r. 1926, z zapałem jako vice prezes Komitetu Towarzystwa Pomocy Naukowej im. Wróblewskich ś.p. Ludwik Abramowicz przystępuje do pracy nad urządzeniem Muzeum Ikonograficznego Wilna w nowym lokalu Biblioteki, ofiarowując swoje cenne zbiory druków i dzieł sztuki z tej dziedziny. Stworzył bardzo cenną i ważną placówkę kulturalną dla Wilna, poświęcając bezinteresownie ogrom czasu i pracy nad jej urządzeniem

Blokada wybrzeży Hiszpanii republikańskiej.

W odpowiedzi angielskie okręty ruszają z Gibraltaru na wschód
W Madrycie walki z komunistami trwają

BURGOS (Pat). Dostęp do wybrzeży czerwonej Hiszpanii został zabroniony dla wszystkich statków.

Wczoraj wieczorem sztab generalny hiszpańskiej marynarki narodowej ogłosił następujący komunikat:

1) Hiszpańskie wybrzeże śródziemnomorskie pomiędzy Saguntem a Adrą zostało zamknięte dla żeglugi. Do stęp do wybrzeży jest wzbroniony dla wszystkich statków bez względu na to, pod jaką flagą płyną i jakie

towary wiozą. Żaden statek nie powinien przekraczać trzymilowej granicy wód terytorialnych bez specjalnego zezwolenia admirała, dowodzącego hiszpańskimi siłami śródziemnomorskimi.

2) Wszystkie statki są uprzedzone, iż w pobliżu fortów Kartagenu i na froncie morskim pomiędzy latarnią morską Torre Lanasa a przylądkiem Palos BĘDĄ KRAŻYŁY ŁODZIE PODWOJNE Z ROZKAZEM ZATA

PIANIA WSZYSTKICH STATKÓW bez względu na ich przynależność państwową, które będą usiłowały zbliżyć się do wybrzeży poza granicę 3 mil.

3) Statki, wiozące ładunek, przeznaczone do portów czerwonej Hiszpanii, bez względu na swą flagę będą musiały skierować się do któregoś z portów Hiszpanii narodowej, a przede wszystkim do Barcelony, Palmy na Majorce, lub Malagi.

Powyższe zarządzenia, dotyczące blokady wybrzeży Hiszpanii czerwonej, wchodzi w życie z chwilą ogłoszenia.

GIBRALTAR (Pat). W godzinach popołudniowych przybyło nieoczekiwanie do Gibraltaru kilka brytyjskich okrętów wojennych, które brały udział w kombinowanych manewrach floty atlantyckiej. Załozę nie pozwolono wyjść na ląd. Okręty mają w nocy ruszyć w kierunku wschodnim. Władze odmawiają udzielenia jakichkolwiek szczegółów. Sądzą, że obecność tych okrętów w Gibraltarze pozostaje w związku z zapowiedzianą przez gen. Franco blokadą wybrzeży hiszpańskich.

BILBAO. (Pat). Donoszą z Madrytu: plk. Casado wygłosił przez radio przemówienie w imieniu Rady Obrony Narodowej. Mówca zapowiedział, że Rada Obrony użyje drakońskich środków wobec komunistów.

Wczoraj oddziały gen. Miaja rozpoczęły natarcie na ośrodki oporu komunistów. W walce użyto granatów ręcznych, karabiny maszynowe i artylerię polową. Wczoraj o godzinie 22 komunikat, że w południowej części Madrytu opór komunistów został przełamany. Wojska gen. Miaja wzięły do niewoli 1400 przeciwników.

Min. spr. zagr. Estonii spędzi jeden dzień w Polsce

TALIN (Pat). Estońska Agencja Telegraficzna donosi: Minister spraw zagranicznych Selter uda się w drodze powrotnej z Budapesztu celem wręczenia regentowi Horthy'emu insygnów wielkiego krzyża zasługi. W dn. 24 marca min. Selter weźmie udział w uroczystej inauguracji wystawy estońskiej w Budapeszcie.

W drodze do Budapesztu minister Selter zatrzyma się przez jeden dzień w Warszawie, gdzie spotka się z ministrem J. Beckiem.

Incydent na kom. sji Innej Sejm

WARSZAWA (Tel. wł.). Na kom. sji rolnej Sejmu pos. Dudziński zażądał wczoraj przerwania obrad, komunikując, że w ministerstwie rolnictwa obrażono Sejm, gdyż dyrektor departamentu nie chciał przyjąć delegacji osadników, a jako powód od mowy podał, że na jej czele stoi pos. Malinowski. Delegację bez posła dyrektor depart. gotów był przyjąć, ale osadnicy z tego zrezygnowali.

Przewodniczący przerwał posiedzenie komisji, udał się do marsz. Makowskiego i zawiadomił go o incydencie.

We wzniesionych obradach kom. sji pos. Dudziński na znak protestu nie wziął udziału.

Interwencja Anglii w sprawie ruchów wojsk włoskich w Afryce

LONDYN (Pat). Agencja Reutersa donosi: radca ambasady brytyjskiej w Rzymie odwiedził dziś rano min. spr. zagr. hr. Ciano i przeprowadził z nim rozmowę na temat dyslokacji wojsk włoskich w Afryce Północnej.

Niemcy chcą mieć wolną rękę w środkowej i wschodniej Europie

Mowa brytyjskiego min. wojny Hoare o organizacji korpusu ekspedycyjnego dla pomocy Francji wywołała żywe echa w prasie, szczególnie niemieckiej i włoskiej.

Urzędowy niemiecki „Voelkischer Beobachter” w wyrażnie inspirowanym artykule stwierdza, że między Niemcami a Francją nie istnieje jałkiejwie zatargi czy nawet trudności, wobec czego nie mogą powstać wypadki agresji wobec Francji. Głównie niebezpieczeństwo tarć niemiecko-francuskich leżało w próbach związania i stałego zagrożenia Rzeszy. Ten system sojuszów rozsypany był po woli po objęciu władzy przez narodo wy socjalizm, a w r. 1938 został całkowicie rozbity. Stan ten zmniejszył poważnie momenty niebezpieczeństwa dla pokoju europejskiego.

Obraz sytuacji zmieniłby się bardzo poważnie, gdyby jedno z mocarstw zachodnich miało zamiar próbować podjęcia na nowo niedanej polityki Poincaré—Barthou mieszania się ponownie w odległe im zagadnienia środkowo i wschodnio-europejskie.

Dziennik wątpi, by Daladier lub Chamberlain powtarzali stare błędy w o wiele mniej korzystnych okolicznościach i przewiduje możliwość tego rodzaju — jak pisze — „dzikich kawałów” tylko przy ewentualnym równoczesnym powrocie do rządów Bluma i Duff Coopera z równoczesnym poparciem ze strony Roosevelta.

Z tego rodzaju możliwościami — konkluduje „Voelkischer Beobachter” — musimy bądź co bądź liczyć się, to też czynimy to.

Bez obciążenia protokołem upytne wizyta min. Becka w Londynie

WARSZAWA (Tel. wł.). Wizyta min. Becka w Londynie będzie miała charakter półurzędowy, tak, aby bez obciążenia protokołem dyplomatycznym minister mógł odbyć rozmowy polityczne. W rozmowach tych

poza normalnym przeglądem sytuacji poruszone będą zagadnienia emigracji w ogóle, a żydowskiej w szczególności i kwestie surowców. O sprawie gdańskiej nie będzie tam żadnych rozmów.

Min. spr. zagr. L. twy nie zatrzyma się odcen e w Po sce

WARSZAWA (Tel. wł.). Z kół mia rodajnych dowiadujemy się, że pogłoska o rzekomej wizycie litewskiego ministra spr. zagr. Urbszysa w Warszawie jest bezpodstawa. Min. Urbszys istotnie jedzie do Watykanu

na uroczystość koronacji Papieża i chce przy tej okazji załatwić sprawę konkordatu z Watykanem, ale po drodze w Warszawie się nie zatrzyma.

Za ścia na uniwersytecie lwowskim przedmiotem dochodzenia prokuratorskiego

LWÓW. [PAT.] Dochodzenia w sprawie zajść na uniwersytecie lwowskim z dn. 28 lutego rb. w związku z urzędowym przez polską akademię młodzież ludową odczytem dra Stan. Szczętki z Krakowa o „Lwowskich ślubach Jana Kazimierza” doprowadziły już do ujawnienia istotnego przebiegu tych zajść i w niedługim czasie zostaną definitywnie ukończone. Między innymi szczegółami stwierdzono nazwiska sprawców oraz osób porażonych i pobitych, jak również i fakt, że sprawy przed dokonaniem napadu zostały odpowiednio uzbrojeni i ugrupowani w lokalach czytelni akademickiej przy ul. Łozińskiego 7 (dom akademicki) i Wzajemnej Pomocy Medyków,

zamieszkałej się w budynku Domu Medyków UIK przy ul. Słodowej 10.

W dotychczasowym toku tych dochodzeń, na wniosek Prokuratury Sądu Okręgowego we Lwowie sędzia śledczy tego sądu po dokonaniu przesłuchania zastosował środek zapobiegawczy tymczasowego aresztu względem następujących podejrzanych: Stefan Kotowicz stud. praw UIK, Feliks Brzezicki stud. praw, Tadeusz Tarnowski stud. med. UIK, Anatoj Koczarski stud. med., Stanisław Zarembki stud. med., Mieczysław Szamocki stud. med., Stanisław Łucki stud. praw, Tadeusz L'pki stud. praw i Edmund Posłuszny stud. praw.

1000 ne uwzględnionych skarg przeciw wyborom samorządowym

WARSZAWA (Tel. wł.). Władze nadzorcze rozważając protesty przeciw wyborom gminnym i miejskim

odrzucały dotychczas blisko 1000 skarg, które okazały się albo bezprzedmiotowe, albo spóźnione.

Echa wyborów wileńskich w Senacie

Żywe oddźwięki w debacie znalazły ekscesy i demonstracje młodzieży akademickiej

Senat na wczorajszym posiedzeniu przystąpił do generalnej debaty nad preliminarzem budżetowym państwa. W obradach wzięli udział członkowie rządu z p. premierem gen. Składkowskim na czele.

Po oddaniu holdu pamięci Papieża Piusa XI i przyjęciu ustawy o dalszym zjednoczeniu z em. odzyskanych z Rzeczypospolitą Polską przystąpiono do rozprawy ogólnej nad ustawą skarbową w preliminarzu budżetowym na r. 1939/40. Sprawozdawca generalny sen. Skoczylas.

M. in. sprawozdawca mówił: Wiele uwagi poświęcono na komisji budżetowej sprawie

MŁODZIEŻY SZKÓŁ AKADEMICKICH, na niektórych wyższych uczelniach, a zwłaszcza we Lwowie. Z przerażeniem słuchano o często powtarzających się incydentach, które uzewnętrzniały się w sposób straszny, nie liczący z godnością akademicką, w sposób, który wstrząsnąć musiał całym społeczeństwem polskim. Zarzuty te nie dotyczyły całej młodzieży danyh uczelni, ale tej nielicznej, bo zaledwie 10 proc. wynoszącej grupy, która swoimi zorganizowanymi występami terroryzuje 90 proc. młodzieży, pragnącej się uczyć. Musi się znaleźć droga dojścia do młodzieży, aby tego rodzaju zajęcia bezwzględnie się już nie powtórzyły.

Do dyskusji zapisało się przeszło 20 mówców.

Po przemówieniu wicemarsz. **DĄBKOWSKIEGO**, który nakreślił stanowisko OZN do zagadnień polityki wewnętrznej państwa, zabrał głos sen. **PRYSTOR**, który mówił m. in.:

„**O ROLNIKA** przeto musimy dbać, o jego dobrobyt i zarobek. Że przemysł polski tak pięknie i szybko rośnie, zawdzięcza to temu, że w olbrzymiej większości wytwórcą i konsumentem jest ten sam, to znaczy skarb. I ta okoliczność właśnie musi niepokoić. Motor, który to wszystko porusza, to jest pieniądź podatkowy. Dlatego my, parlament, winniśmy wpływać na oszczędność i niekosztowną gospodarkę publiczną.

„Jeśli na przykład w walce wyborczej posuwamy się tak daleko, że sens odejść układamy mniej więcej tak, by nie głosować na Sławka, a na nas, bo my chcemy wielkiej i potężnej Polski, gdy przecie powszechnie jest wiadome, że tenże Sławek życie całe spędził w służbie dla Polski, walcząc o nią kiedyś w warunkach jakże cięższych od dzisiejszych — to postępowanie takie jest bez wątpienia niemoralne. Albo czyż można w tejże walce tak się zapamiętywać,

BY KRZYCZEĆ W WILNIE: „Precz z Żeligowskim”. Moralne tego skutki są fatalne i bolesne. Bo element, który między innymi twardo i zawzięcie przetrwał w polskości i zachował ją w najcięższych czasach niewoli zaborczej — element ten ustosunkował się do tego gorszego zjawiska w taki sposób: **General Żeligowski to nasz generał, a lamten, którego notabene wysoko ceniono i szanowano, to „ichni” generał.** Piękna idea zjednoczenia i konsolidacji na podobnych metodach nie zyska a traci.

„W przyszłym roku mają się odbyć **WYBORY PREZYDENTA.**

Nie wątpię, że każdy z nas i w ogóle każdy lojalny obywatel pragnie, by władza prezydenta miała swe źródło, oparte na szerokiej podstawie moralnej, a nie w parlamencie, wybranym na podstawach, uznanych przez wszystkich za niewystarczające. **NIE TRZEBA WIĘC ZWLEKAĆ Z WYKONANIEM ZALECENIA P. PREZYDENTA.**

(Jak się dowiadujemy z relacji telefonicznej naszego korespondenta warszawskiego, przemówienie b. marsz. Prystora wywołało w sferach politycznych duże wrażenie).

W dalszym ciągu przemawiał sen. **DĘBSKI.**

„Muszę podnieść **GŁOS ALARMU,**

który długim echem powinien się rozlegać w całym państwie. Mamy ogromną armię ludzi, żyjących ze skarbu państwa, którzy z tego źródła pobierają rocznie ponad 1.540 mil. zł. Obciążenie to spada na społeczeństwo. Te pozycje nie będą się zmniejszały, a do obciążenia budżetowego dojdą jeszcze w przyszłości spłaty długów, zaciągniętych na inwestycje.

Sen. **GODLEWSKI** omówił problem służby rolnictwa w obronie państwa.

Następnie przemawiał w imieniu ukraińskiej parlamentarnej reprezentacji Wołynia sen. **TYMOSZENKO**, który poruszył sprawę współzycia obu narodów, wysuwając szereg postulatów.

Sen. **OLCHOWICZ:**

„Niepokojący jest również język, jakim się mówi

O MŁODZIEŻY

i do młodzieży. Niewątpliwie kastet i palka jest narzędziem niegodziwym bez względu na to w czym ręku się znajduje, ale należy wykazywać zrozumienie dla zdrowych reakcyj młodzieży. Nie trzeba się doszukiwać obcych podszeptów i inspiracji tam, gdzie działa zdrowy instykt narodowy. Mam tu na myśli wystąpienie polskiej młodzieży akademickiej i demonstracje w Warszawie”.

Sen. **TWORYDŁO** oświadcza, że grupa senatorów ukraińskich nie będzie głosowała za przedłożonym preliminarzem.

Sen. **KOBYLAŃSKI:**

„Koncepcja wszystkich sił twórczych narodu polskiego nie ma polegać na czymkolwiek zwycięstwie, czy kapitulacji. W personalnym składzie kierownictwa Obozu musi znaleźć swój wyraz zasada niemanowania żadnych energii. Z upragnieniem oczekuję takiej inicjatywy czynników decydujących. Wyobrażam sobie w następujący sposób przeprowadzenie tej mobilizacji: 1) rozwiązanie się rządowych i opozycyjnych grup i stronnictw o ideologii narodowej, 2) równoczesne stworzenie jednolitego Obozu Narodowego o konstrukcji hierarchicznej w oparciu o naczelne autorytety w państwie, 3) powołanie do kierownictwa Obozu najbardziej wartościowych elementów bez liczenia się z ich dotychczasową marką polityczną. Zwycięży wtedy nieomylnie instykt narodu”.

Sen. **MALINOWSKI:**

„Pan sen. Olchowicz, mówiąc o zagadnieniu młodzieżowym, wyraził się, że w tych pochodach młodzieży widzi „zdrową pobudliwość młodzieży”. Ja też kiedyś byłem młody, ale nie widzę zdrowej pobudliwości, jak młodzież we Lwowie operuje nożami, a w Warszawie w pochodach wznosi okrzyki i śpiewa piosenki, podrywając autorytet ministra spraw zagranicznych. To nie jest młodzież i należałoby może, aby wkroczyła administracja i z tymi ekscesami nareszcie skończyła. Robimy złą przysługę tej młodzieży, usprawiedliwiając jej ekscesy, bo upoważniamy ją tym samym, aby dalej w ten sposób postępowała”.

Sen. **HASBACH:** „Nie jesteśmy intruzami ani obcymi agentami na tej ziemi — oświadcza mówca. — Jeśli się przyznajemy do ideologii narodowo-socjalistycznej, to dlatego, że waga ona nas z naszym wielkim narodem, ale potrafimy jednocześnie łączyć ten kierunek z lojalnością wobec Polski. Kwestia mniejszości niemieckiej jest zagadnieniem wewnętrznopolitycznym, nie można jej rozstrzygnąć na podstawie wzajemności”.

W dalszej dyskusji przemawiał sen. **LECHNICKI**, sen. **RUBINSZTEJN** i sen. **KAMIŃSKI**, który mówił m. in.: „Tu, co do nas należy, zostanę zrobione. Musimy się jednak zastrzec przeciw łączeniu sprawy zmiany ordynacji wyborczej ze sprawą wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej (oklaski)”.

„Nie będę tu ani wybiegał, ani oczerniał naszych ostatnich wyborów parlamentarnych. Muszę jednak stwierdzić w imieniu OZN, że Obóz ani pracy i dorobku niepodległościowego płk. Sławka, ani autorytetu generała Żeligowskiego nie pozwolił w agitacji wyborczej w najmniejszym stopniu kwestionować”.

Sen. **GIEDROŹC** nasławił spawę Wołynia.

Alfons XII — „żołnierzem gen. Franco”


RZYM. (PAT.) B. król hiszpański Alfons XIII w wywiadzie prasowym mówił o swym stosunku do obecnej sytuacji w kraju, ponownie podkreślił konieczność zjednoczenia się wokół gen. Franco, który poprowadzi Hiszpanów do zwycięstwa.

Król pragnie być traktowany jak żołnierz gen. Franco, gotów do sta-

Francuski „długofalowy” projekt obrony

PARYŻ. (PAT.) Senat jednogłośnie uchwalił przedłożenie ustawy z marca 1936 r. w sprawie wprowadzenia 2-letniej służby wojskowej.

Przed głosowaniem, w którym wzięło udział 303 senatorów, przemawiał sprawozdawca sen. Fabry, podkreślając, że w obecnej wyjątkowej sytuacji międzynarodowej rząd widzi konieczność utrzymania pod bronią 550.000 ludzi, tj. o 100.000 więcej aniżeli przewidywały zwykłe ustawy. Projekt, przedłożony senatowi, zmierza do podwyższenia efektywności armii w okresie do 1941 r. od 520.000 do



Ludwik Abramowicz

b. współredaktor „Kurjera Wileńskiego”,
założyciel i długoletni redaktor „Przeglądu Wileńskiego”,
zmarł w dn. 9 marca 1939 r. w wieku lat 60.

O dniu pogrzebu nastąpią osobne powiadomienia.

O tej bolesnej stracie powiadają
Współpracownicy „Kurjera Wileńskiego”



LUDWIK ABRAMOWICZ

założyciel i redaktor „Przeglądu Wileńskiego”, publicysta, długoletni członek Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich, b. vice-prezes Syndykatu, członek Sądu Dziennikarskiego Synd. Dzień. Wil.,
zmarł 9 marca 1939 roku w 60 roku życia.

Cześć Jego pamięci!

Zarząd Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich



Władysław-Marian Zawadzki

b. Profesor zwyczajny Ekonomii Politycznej, b. Dziekan Wydziału Prawa, i Nauk Społ. Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, b. Minister Skarbu, Profesor Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie, b. Dyrektor Wileńskiej Izby Przemysłowo-Handlowej, odznaczony Krzyżem Niepodległości, Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski, Wielkim Krzyżem Orderu Gwiazdy Rumuńskiej,
zasnął w Panu w Warszawie dnia 8 marca 1939 roku w wieku lat 53, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami.

Wyprowadzenie zwłok ze stacji kolejowej w Wilnie do kościoła św. Jana odbędzie się w sobotę dnia 11 marca r. b. o godz. 9 rano.

Po nabożeństwie w kościele św. Jana o godz. 10 nastąpi pogrzeb na cmentarzu Św. Piotra i Pawła.

Rektor i Senat Uniwersytetu Stefana Batorego

Pogrzeb s. p. prof. Zawadzkiego w sobotę

W dniu 11 bm. nastąpią w Wilnie uroczystości pogrzebowe zwłok s. p. prof. Zawadzkiego.

O godz. 9 rano nastąpi eksportacja zwłok do kościoła Św. Jana, gdzie o godzinie 10 zostanie odprawione na bożeństwo żałobne. Pożegnanie s. p. prof. Zawadzkiego przez Uniwersytet Wileński odbędzie się na dziedzińcu Piotra Skargi, po czym ciało zostanie odprowadzone na wieczny spoczynek na cmentarzu Św. Piotra i Pawła na Antokolu.

Na uroczystości żałobne do Warszawy wyjedzie z Wilna delegacja uniwersytetu w składzie: prof. dr Wilanowski, dziekan wydziału prawa i nauk społecznych, oraz prof. ekonomii politycznej Hryniewicz, by ty asystent s. p. prof. Zawadzkiego.

Klub Wiołczegów

Kolejne zebranie Klubu w dniu dzisiejszym nie odbędzie się.

Wycieczki do Litwy na Wielkanoc

WARSZAWA (Tel. wł.). W wyniku umowy turystycznej polsko-litewskiej na Wielkanoc wyjadą pierwsze zbiorowe wycieczki z Polski do Litwy: jedna litewska z woj. wileńskiego i nowogródzkiego do Kowna, druga — polska, złożona z osób udających się do krewnych zamieszkałych w Litwie, a nie widzianych od lat 20.

Protest niemiecki przeciw wyborom w Kłajpedzie został odrzucony

KOWNO. (PAT.) Okręgowa Komisja Wyborcza rozpatrzyła protest niemiecki w sprawie wyborów do sejmiku kłajpedzkiego, zarzucający nieprawny udział w wyborach 1700 Żydów. Po rozpatrzeniu protestu okazało się, że głosowało nieprawie jedynie 5 Żydów. Komisja odrzuciła protest, ogłaszając prawomocność wyborów.

Francja szuka miejsca dla uchodźców hiszpańskich

PARYŻ. (PAT.) Francuskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych uczyniło demarche u rządów Brazylii, Argentyny, Chile, Urugwaju, Peru, Wenezueli, Kuby, Meksyku, Kolumbii i Kanady, prosząc je o wpuszczenie na swe terytoria pewnego kontyngentu uchodźców hiszpańskich. Rządy Brazylii, Argentyny, Kanady i Kuby odpowiedziały odmownie, powołując się na panujące w kraju bezrobocie.

Rząd argentyński wyraził jedynie gotowość wysłać do Francji dla uchodźców hiszpańskich zapasów żywności. Inne rządy odpowiedziały, że mogłyby wpuścić na swe terytorium jedynie bardzo nieznaczny liczbę uchodźców i to przy przeprowadzeniu ścisłej selekcji. Kandydatami na wjazd do tych krajów mogłyby ewentualnie być jedynie robotnicy rolni.

Nowootwarta

BIBLIOTEKA
Teresy Łopuszyńskiej
Wilno, ul. Śniadeckich 3
(róg Mostowej)

Beletrystyka w języku polskim i francuskim. Książki dla dzieci i młodzieży. Nowości powieściowe.

Kronika telegraficzna

— **Powstać ma w Hamburgu**, na życzenie kanclerza Hitlera, tzw. Uniwersytet Henseeltycki, którego prace poświęcone być mają szczególnie zagadnieniom kołoniальnym.

— **Mieszkanca Poznania p. Buksińska** ukończyła 100 lat życia. Staruszka, mimo sędziwego wieku, czuje się zupełnie dobrze.

— **W pobliżu Salfaru (Rumunia)** wsłękły wieprz rzucił się na pastersza, George Krajinika, przewracając go na ziemię i irytując kopytami. Potem całe stado rzuciło się na leżącego, już nieprzytomnego pastucha i w kilka chwil rozszarpało go na kawałki.

— **Były premier Iraku, Ikmal Sojiman**, został aresztowany pod zarzutem przygotowywania zamachu stanu. Aresztowano również 50 oficerów, należących do spisku.

— **Przybyła do Paryża z Marsylii Dolores Ibaruri**, zwana „Passionaria”. Na dworcu obczekał ją deputowany komunistyczny Thorez.

— **W Kłajpedzie zmarł niejaki Kalavita**, osiagnawszy 115 lat. Zmarły do ostatnich dni wykazywał rzadką rzeźkość umysłu i nie przestawał pracować koło gospodarstwa.

— **W wytwórni filmowej „Warner Brothers”** panuje wielkie zaniepokojenie co do losu znanego aktora filmowego Erola Flyana. Brak o nim wszelkich wiadomości od dwóch tygodni. Wytwórnia filmowa wyznaczyła nagrodę za wykrycie lub wskazanie miejsca pobytu zaginionego aktora.

— **Księżna Windsoru** nabyła w pewnym paryskim domu mody jeden z najwspanialszych okazów z doład wyhodowanych w Norwegii płatynowych łosów. Paryżanie mogli po raz pierwszy wczoraj podziwiać wspaniałe futro — księżna Windsoru ukazała się po południu z wspaniałym lisem na przyjęciu, wydanym w ratuszu paryskim na cześć prezydenta Lebrun, a wieczorem na pokazie prywatnym filmu.

— **4 kwietnia wyjedzie z Polski pielgrzymka do Rzymu** organizowana przez społeczność mariańską Katolickiego Uniwersytetu w Lublinie ze specjalnym błogosławieństwem J. Eminencji ks. kardynała prymasa Hłonda.

— **Wielkie zawięje śnieżne w Australii** 30mej spowodowały kilkogodzinną strzyżenie ruchu kolejowego między Incem a Salcburgiem. Przeszło 100 samochodów ugrzęzło w masach śnieżnych.

Łotwie brak ludności wiejskiej

Państwo łotewskie, państwo o charakterze wybitnie rolniczym musi rokrocznie sprowadzać z zagranicy na sezonowe roboty rolne kilkadziesiąt tysięcy robotników. Co rok z Polski do Łotwy emigrują na powyższe roboty tysiące osób. A ponieważ z Litwy emigracja sił roboczych została wstrzymana, więc polski robotnik jest główną podstawą gospodarstwa w Kurzenie, Zemgale i Vidziewie.

Obecny rząd łotewski jednak dąży do samowystarczalności sił roboczych na roli przy pomocy tylko obywateli własnego kraju. Pomimo prowadzonych prac na wielką skalę przy rozbudowie miast, dotychczas jeszcze miasta w Łotwie są przeludnione w porównaniu z zaludnieniem prowincji, szczególnie zachodniej części Łotwy.

Po wojnie światowej wielki odsetek ludności wiejskiej w poszukiwaniu więcej opłacalnej pracy, lepszych warunków życia zaczął napływać do miast. Otóż do tych to osób przeważnie rząd łotewski zwraca się obecnie z zachętą, ażeby powrócili na rolę, robiąc daleko idące udogodnienia warunków życia. Obiecywane są większe wynagrodzenia, lepsze mieszkania, mechanizacja sprawy roli, spłaty rodzinne, udzielanie zniżek kolejowych na przewóz inwentarza i udzielanie kredytów na zakup inwentarza.

W 1938 r. zostało wydane prawo o utworzeniu funduszu na budowę mieszkań dla robotników rolnych na wsi nie posiadających własnego gruntu. Prawo przewiduje, że dla każdego robotnika z rodziną „laukszadnieko-deputatnika“ oprócz należytego wynagrodzenia, bezpłatnego mieszkania, zostaje do jego dyspozycji przydzielony kawał gruntu, gdzie może uprawiać ogrodnictwo, utrzymywać krowy, z których by jego rodzina miała swoje mleko oraz otrzymywać dopłatę na dzieci do lat 10. Będzie miał również zapewnioną opiekę lekarską przez kasę chorych.

W przeciągu pierwszych 9 miesięcy od chwili wprowadzenia powyższego prawa w życie, rząd udzielił 1000 zapomóg gospodarzom na budowę mieszkań dla robotników rolnych.

W dziedzinie modernizacji, oraz mechanizacji uprawy roli, rząd dąży z jednej strony, żeby ta praca pochłaniała jak najmniej rąk robotniczych. Udziela więc takich krótkoterminowych kredytów na zakup maszyn rolnych, przy czym suma zapożyczeń jest zależna procentowo od sumy wartości maszyny. Więc obecnie

często w Kurzenie, Zemgale i Vidziewie można w gospodarza 60 czy 80 ha znaleźć traktor przy pomocy którego uprawia swoją rolę.

Pisząc o samostarczalności siły roboczej na roli należy nadmienić że istnieje na Łotwie prawo, które zabrania dzielenia gospodarstw. Powyższe prawo ma na celu zapobieganie zmniejszeniu gospodarstw w wieści zaludnionej części Łotwy — Łatgali, gdzie przyrost ludności jest duży, a gospodarstwa są małe. Tutaj musi nastąpić spłata współwłaścicielom danego gospodarstwa. W tych dniach została utworzona placówka finansowo-gospodarcza pod nazwą „Vispožejojs lauksasecunieibos banuns“ (ogólny bank rolniczy), z 15 milionowym kapitałem zakładowym, którego zadaniem będzie dopomagać zatrudnionej ludności w rolnictwie nabywać nieruchomości ziemskie, jak

również dopomagać do rozpoczęcia pracy. W tym celu bank przywdaje udzielania średnio i długoterminowych pożyczek celem nabycia nieruchomości jak również odpowiedniego inwentarza. W ogóle powyższy bank ma za zadanie dopomagać rolnikom i członkom jego rodziny przy działaniach rodzinnych.

Natomiast najgłośniejszym zadaniem banku będzie jak już było wzmiankowane dopomagać do przejścia obiektów rolnych w ręce rolnika, który potrafi tę ziemię w należyty sposób wykorzystać, podnieść produkcję danego gospodarstwa a zarazem przyczynić się do ogólnego podniesienia dobrobytu.

Inaczej mówiąc ziemia musi należeć do rzeczywistego rolnika, który widzi w niej swoją przyszłość oraz dobrobyt.

CZESI LIKWIDUJĄ PIEMONT UKRAIŃSKI (?)

Pod takim tytułem „Goniec Warszawski“ zamieszcza wiadomość niemal nieprawdopodobną. Likwidacja, czy próba uspienia czujności polskiej? Trudno o tym sądzić na odległość. Narazie oddajemy głos „Gońcowi“.

W trakcie rozmów min. Gafencu z min. Beckiem w Warszawie, które doprowadziły do ożywienia sojuszu polsko-rumuńskiego i wzmocnienia uczuć obu narodów, rząd czechosłowacki zdecydował się na energiczne posunięcie na Rusi Podkarpackiej, usuwając z rządu karpatoruskiego min. Revaya, wrogo usłownikowanego do Polski i szukającego natchnień dla swych planów wieloukraińskich w Berlinie. Światowa agencja United Press tak objaśnia to posunięcie rządu praskiego:

„Prezydent Czechosłowacji Hacha udzielił dymisji ministrowi karpatoruskiemu Revay'owi, powołując na jego

stanowisko posła do sejmiku karpatoruskiego Kloczuraka. Zmiana w rządzie karpatoruskim jest wyrazem troski o poprawę stosunków Czechosłowacji z Polską, ponieważ mówiono, iż Revay ponosi odpowiedzialność za napad na konsulat polski w Huszcie oraz za incydenty graniczne.

Urzędowo oświadczają, że krok prezydenta Machy ma na widoku te same cele, co niedawne powołanie w skład rządu karpatoruskiego generała Prchall, a mianowicie stabilizację ładu wewnętrznego.

Nie idziemy tak daleko, jak Gońiec. Ograniczamy się do stwierdzenia, że w stosunkach polsko-czeskich nastąpiła pewna poprawa.

WŁOSI PISZĄ O POLSCE

Korespondent rzymski „Kurjera Warszawskiego“ oznajmia pokłosie prasowe podróży min. Ciano. Dziennikarze włoscy opisują obecnie swoje wrażenia z Polski.

„Już od paru dni hr. Ciano jest w Rzymie, a jeszcze liczna rzesza korespondentów włoskich, towarzysząca mu w podróży do Warszawy i Krakowa pisze długie i serdeczne artykuły o Polsce. Włochy podnoszą wielki wysiłek całego społeczeństwa polskiego, które po dwudziestu zaledwie latach niezawisłego bytu państwowego, zdolało już wykaazać się takimi osiągnięciami, jak „wyniesiony z powojennych gruzów i kwitnący dzisiaj bogactwem Śląsk, największy port bałtycki Gdynia, albo niemal ukończony już COP, jeden z największych i najnowocześniejszych okręgów przemysłowych w Europie“. Włochom zaimponowała młodzież narodu polskiego, wyrażająca się w olbrzymim przyroście naturalnym, który gwarantuje mocarstwową pozycję Rzeczypospolitej w Europie, zaimponowała im postawa żołnierza polskiego i wielka armia, jaką posiadamy podczas pokoju, wreszcie ujęła serdeczność przyjęcia ze strony całego społeczeństwa, będąca najlepszym potwierdzeniem wielokrotnych węzłów, łączących narody polski i włoski.

Senior publicystów włoskich, p. Luigi Barzini pisze na łamach „Il Popolo d'Italia“, że wchodząc do siedziby MSZ miał wrażenie, iż ten pałac Brühlowski posiada cechy, charakterystyczne jakby dla polskiej. Z zewnątrz wspaniała fasada murów, gzymsy i łuki znamionujące wielką kulturę, natomiast wnętrza pałacu, to moc światła, prostota efektów, najnowocześniejszy styl. Ta symbioza wielkiej kultury z ulanowocześnieścią życia społeczeństwa i państwa — to dzisiejsza Polska, najmodniejsze mocarstwo w Europie. Ten sam p. Barzini, analizując geopolityczne położenie Polski, dochodzi do faktu wniosków. „Pewnie, że znaczna większość granic tego kraju jest otwarta i nie posiada naturalnych umocnień. Tym lepiej dla Polski, gdyż fakt ten stał się, być może, jedną z przyczyn, że nie od dzisiaj Polacy należą do najświetniejszych żołnierzy Europy i świata“.

Istotnie ani góry, ani betony czeskiej „linii Maginota“ nie na wiele się przydały. O obronności istotnej decyduje zawsze człowiek. Dobrze jest, że Włosi to rozumieją.

Czy pan się nie obawia zabrania Wileńszczyzny przez Białorusinów?

Co za głupie pytanie! — powie niejedynemu z czytelników. Owszem, bardzo głupie, ale to co się u nas robi i o czym potem pisze z najpoważniejszą miną jakiś IkaCowy korespondent z Wilna lub p. Rer w „Narodzie“ mogłoby świadczyć, że są ludzie i to na nielada stanowiskach, którzy tego się obawiają.

Dla użytku tych zacytujmy fragment rozmowy (wywiadu) z p. Adol'em Bocheńskim, jaka została opublikowana na szpaltach „Przemian“ a którą potem dosłownie przytacza „Wołyń“.

P. Bocheński mówi: — Wyznajemy przede wszystkim priorytet zagadnień polityki zagranicznej. Polska leży między dwoma mocarstwami. Jedno liczy 80 milionów ludności, drugie około 160. Ten prosty fakt jasno wskazuje, że

naczelnym imperatywem polskiej myśli politycznej musi być siła zbrojna i doskonała polityka zagraniczna.

— Co Pan przez to rozumie? — O szczegółach trudno mówić. Gdyby Polska była postępowała tak, jak Benezes, i gdyby nagle o dwunastej w nocy ambasadorowie Francji zjawili się na Zamku, tak jak to uczynili na Hradczynie, i powiedzieli, że nie pójdą z nami, ale wprost żądają, abyśmy poddali się sąsiadowi, to powiedziałbym, że nasza polityka była źle prowadzona. Inna kwestia że wojna polsko-niemiecka nie byłaby dla naszego kontrpartniera wcale przyjemną i mogłaby się skończyć aneksją Prus Wschodnich. O sytuacji, która jeszcze nie należy do historii, trudno mówić, bo publicyści nie znają wszystkich elementów, ukrytych w tajemnicach dyplomacji. Jedno jest pewne: że Polska musi

dążyć do utrzymania niepodległości wszystkich małych państw na swoich granicach i do powstania możliwie największej takich państw kołyszem Rosji.

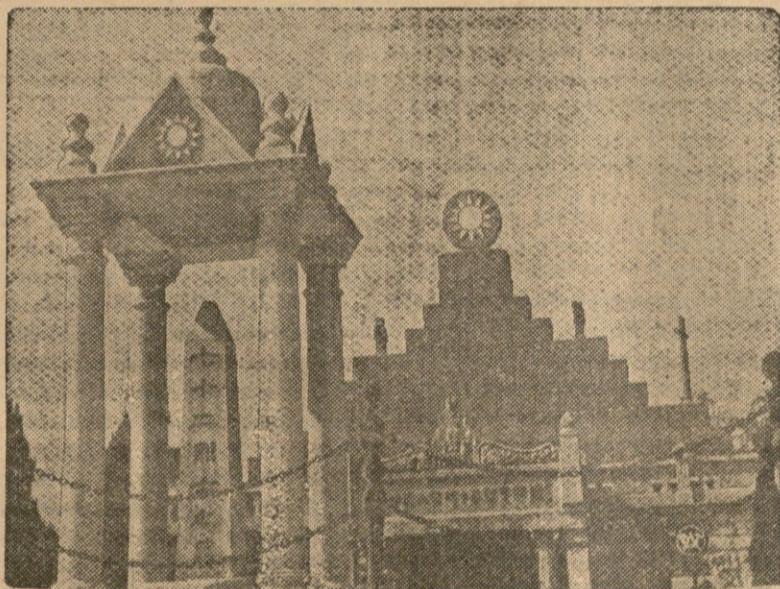
— A więc program prometejski? — Oczywiście. Głosimy ten program od dawna i opracowaliśmy go dość wszechstronnie. Zresztą przenika on do świadomości całej młodszej generacji polskiej. Nie umiałbym go łepidarniej i lepiej określić, jak uczynił to w ciekawym wywiadzie u nas Wojciech Wasyliński, który chyba nie może być posądzony o pokrewieństwo polityczne z naszą grupą.

— Czy Panowie nie obawiacie się apetytów Ukrainy na Małopolskę Wschodnią?

— Niech mi będzie wolno odpowiedzieć pytaniem na pytanie. A czy Pan nie obawia się apetytów niemieckich na Pomorze, albo czeskich na Śląsk? Czy Pan nie obawia się przede wszystkim apetytów Litwinów na Wilno, które uważają za... stolicę? A czy Włosi nie obawiają się apetytów niemieckich na Tyrol? Stawiam te pytania, aby jasno Panu przedstawić, że to, co pan nazywa „apetytem“, wcale nie przeszkadza zgodnemu współżyciu, a czasem bardzo ścisłej przyjaźni. Nie, nie obawiamy się niczyich apetytów. granice nasze są niezaruszalne i wszyscy nasi sąsiedzi rozumieją to doskonale. Tylko strachają wewnętrznie szerszą czasami panikę. Są to pozostałości czasów przedwojennych, bezpieczeństwa, kiedy Polacy nie rozumieli, że wiele nacjonalizmów musi ustąpić przed prostą racją stanu państwa. Tak Polska ustąpiła z pretenzji na zachodzie, Niemcy na wschodzie swoich państwa. Tak Polska ustąpiła niegdyś Francji, a dzisiaj Niemcy Włochom. Przykładów takich można by mnożyć w nieskończoność. Łatwo to zrozumieć, o ile ktoś czasu przeznaczonego na naukę nie spędza na spacerowaniu z pałkami czy kastetami!

Chyba ma rację p. Bocheński, a jeżeli jest to słuszne w stosunku do Ukraińców, to tym bardziej do Białorusinów.

Z Dalekiego Wschodu



Pomnik ku czci 72 bohaterów chińskich w Kantonie, poległych w walkach o wolność Chin.

Jubileusz Haliny Dunin-Rychłowskiej

W sobotę ujrzymy w sztuce Siedleckiego, Spadkobiercy, artystkę, która od zmartwychwstania teatru polskiego w Wilnie towarzyszy naszej scenie niemal bez przerwy, wnosząc do niej wysokie wartości artystyczne, ogromny dorobek rol, pojętych inteligentnie i subtelnie.

Ujrzelismy ją tutaj po raz pierwszy, w tym zespole Nuni Młodziejewskiej, któryśmy przyjmowali z radością i wzruszeniem, niemal do łez głębokim. Gdy pierwsze dźwięki słowa polskiego zabrzmiały ze sceny, ścisnęło coś za gardło, odtajało coś w sercu. Od lat 40 przeszło... Jakże mogliśmy żyć bez teatru? Bez gazety? Bez szkół? Bez niczego, prócz miłości do Ojczyzny? Trwało się z zaciśniętymi zębami i pięściami. Przy czajone ze swą polskością Wilno czekało, konspiracyjnie, pracując, ulegając czasami w poszczególnych wypadkach, nigdy zbiorową zdradą się nie plamiąc. I na to zgnębione miasto na tę młodzież odpolszczoną wszelkimi sposobami, spadło błogosławieństwo polskiego, publicznie wypowiedzianego słowa! Jakże ich przyjmio-

waliśmy, tych artystów. Jacyż byli nam bliscy i kochani. Wilnianki kochiwały się w młodych artystach, wilnianie w artystkach. Młodzież szalała z zachwytem. Jedną z najbardziej uroczych i utalentowanych była „Duninka“, drobna, zgrabna, pełna wdzięku i ujmującego sposobu bycia Halina Duninówna, krakowianka. — Skończyła szkołę średnią i dramaty czną w Krakowie u Knake-Zawadzkiego, występowała tam z Dulebianką, Jaraczem, Józefem Węgrzynem i Osterwą w Teatrze Ludowym. Potem teatr Andrzeja Millewskiego, następnie dyr. Ed Rychter porwają ją do Poznania, zachwycony jej grą a p. Nuna ściągają do Wilna. Wśród wielu ról czołowym triumfem młodej krakowianki jest rola panny młodej z „Wesela“, w której nie ma sobie równej. Czas jakiś pracuje w Łodzi, już z mężem Franciszkiem Rychłowskim, ideowym zapaleńcem teatru, który organizuje Teatr Zjednoczony w Warszawie, reżys. Zelwerowiczem, grywający bez subwencji.

Najważniejszą chyba zasługą i pozycją artystyczną obojga małżonków

jest teatr, który stworzyli w Kijowie w 1912 roku, a który, z właszcza w czasie wojny, zasilony artystami z

kraju, dawał przedstawienia we wszystkich miastach kresowych, rozszerzając wiedzę o sztuce polskiej,



H. Dunin-Ruchłowska w „Mama do wzięcia“.

tam, gdzie o niej mowy nie było od pół wieku. Prócz miast prowincjonalnych, Petersburg i Moskwa goszczą polskich artystów, osiągniętych powódzie. Od 1920 r. wracają p-stwo Rychłowscy do Wilna i tu obejmują najpierw Lutnię, potem wszystkie teatry wileńskie, a więc na Pohulance, Lutnię i Letni.

Jeśli się patrzy z perspektywy czasu, trzeba przyznać, że nigdy w Wilnie repertuar nie był tak urozmaicony, tak obfity w młode i ciekawe tenty, i nie dawał tyle premier. Cała literatura polska zakazana musiała przejść przez scenę, by się publiczności mogła zapoznać z jej arcydziełami. Judasz, Wyzwolenie, Ballady, Dziady, Sułkowski, to były epokowe pozycje teatru. Latem w operetce czołowi artyści warszawscy, jak Messalówna i Redo. Zimą częste gościnnie występy: Solski, Wysocka, Stępowski, Osterwa, Adwentowicz, Frenkiel, Mrozińska, można powiedzieć, że najlepsi artyści warszawscy przesunęli się wtedy przez scenę wileńską. A zwykle, po przedstawieniach, gościnnie dom p-stwa Rychłowskich gromadził świat krytyków, literatów i bliskich, by ucieci gościa i przeżyć kilka godzin na przyjemnej pogawędce.

Taki stan rzeczy trwał do 1925 roku i zakończył się poważnym nad-

„Założenie Rzymu” w III Rzeszy. Zjazd Ligi Morskiej i Kolonialnej w Lidzie

z udziałem prezesa dr. A. Piaseckiego

Na wstępie swego odczytu p. „Revolucja i dzień powszedni”, Józef Kisielewski, redaktor poznański „Tęczy”, opowiadając o wrażeniach swoich z pobytu w Niemczech, podkreślił rolę, jaką w rzeczywistości dzisiejszych Niemiec odgrywa urobione już w umysłach Niemców społecznych przekonanie, że ruch narodowo-socjalistyczny ustanowił nową zupełnie epokę, że jest przełomem nie tylko w życiu jednego pokolenia lecz tak m. innymi słowy w całym rozwoju ludzkości — jak założenie Rzymu czy Narodzenie Chrystusa.

Przekonanie to, w połączeniu z właściwą Niemcom dyscypliną, tworzy z organizmem państwowym siłę olbrzymią, która w sposób zdecydowany zaważy musi na przebiegu zdarzeń najbliższych lat.

Ruch hitlerowski wkroczył do każdej dziedziny życia. Dochodzi, stwierdził mówca, do rzeczy wprost paradoksalnych — tworzy się naukę, historię, religię niemiecką a ściślej mówiąc: narodowo-socjalistyczną.

Wyszły już z druku i są w użyciu w szkołach podręczniki chemii niemieckiej, fizyki niemieckiej.

Na ile takiego nastawienia zrozumiałe są ofiary i ograniczenia, jak m. innymi słowy III Rzeszy poddają się bez szemrania. W wielu dziedzinach przemysłu daje się odczuć dotkliwy brak surowców i zastępowanie ich wszelkiego rodzaju namiastkami. O brakach, jakie dzisiejsze Niemcy odczuwają, można przekonać się z wydań węgrych cegieł, zabraniających np. kierowcom samochodów gwałtownego hamowania pojazdów, jako... psującego zbyt szybko opony a przez to powodującego uszczerpkowanie majątku państwa; lub z rozporządzenia, które wprowadziło zbieranie przez dzieci szkolne kości ze śmieci ulicznych i składanie ich w oznaczone dni, wygodnie do specjalnych magazynów, celem zużytkowania w przemyśle.

Widać z tych przykładów, że III Rzesza ma trudności i to duże. Zdaniem prelegenta, obecne Niemcy są państwem najbardziej zadłużonym w swych obywateli a ilość kwot ulicznych, przeprowadzanych z całą bezwzględnością, byłaby rewelacją nawet dla naszych stosunków.

Te wrażenia z życia naszego zachodniego sąsiada, podane w opracowaniu dobrego publicysty i obserwatora, zwłaszcza w części stwierdzającej ciągłe narastanie sił III Rzeszy, która wszak będzie musiała znaleźć sobie ujście — muszą być dla nas co najmniej... interesujące, co też wyraziło się w bardzo życzliwym przyjęciu odczytu przez zgromadzoną publiczność.

Omawiając obecne położenie naszej literatury w swym wtorkowym odczytzie p. „Katalicy tworzą literaturę”, stwierdził red. Kisielewski istnienie dość znacz-

nych jeszcze, choć już kończących się, wpływów poglądów materialistycznych z końca ubiegłego stulecia, reprezentowanych przez członków naszego „ufytułowanego” Parnasu.

Twórczości nowej, opartej o wskazania nauki katolickiej, jest stosunkowo mało. Dotychczas istniała pewna trudność dla pisarza katolickiego, płynąca z dość surowego, do ostatnich czasów, stanowiska Kościoła w określeniu, jakie dzieło sztuki odpowiada nauce katolickiej. Stąd też liczne ataki, że powieść tzw. katolicka nie może być ciekawa, gdyż jest w tematyce i sposobie przeprowadzenia swych założeń skrepowana wskazaniami nauki katolickiej.

Te ataki są jednak, stwierdza prelegent, całkowicie chybione, ponieważ użyte pojęcie „powieść katolicka” jest nierealne, gdyż mówić jedynie można o pisarzu katolickim, któremu religia stawia pewne granice twórczości, lecz nie wypływa stąd żadna wielka szkoda, skoro poza tymi granicami będzie już miejsce tylko na wszelkiego rodzaju świniństwa i świństwo ludzkie a problemy prawdziwie wielkie i nie potrzebujące pikantnego sosu pomografii doskonale w nich się pomieszczają.

Po co więc przedzierać się, mówił prelegent, przez zawiłą dżunglę stylu „Mateusza Bigdy” czy męczyć się w atmosferze „Zmór” lub „Niecierpliwych”, skoro odczuwa się w całym społeczeństwie pragnienie literatury nowej na innych motywach operacji.

Dlatego też pisarze w rodzaju Kossek-Szczuckiej, Miłkowskiego, Lutosławskiej, Pamińskiej, Andrzejewskiej, czy Jana Wiktora stanowią zapowiedź nowej literatury, tworzonej przez katolików, a wydawnictwa w rodzaju założonego w Wilnie Katol. Funduszu Wyd. mają ogromną rolę do odegrania.

Książka kształci, bawi, rozwija
Czytelnia Nowości
Wilno, ul. Św. Jerzego 3
OSTATNIE NOWOŚCI
Lektura szkolna — Beletrystyka — Naukowe — Wysyłka na prowincję
Czynna od 11 do 18.
Kaucja 3 zł. Abonament 1.50 zł

Nowinki radiowe

Z zagadnień prawnych radia

Dawno już zamierzałem na skutek próby wielu moich znajomych, zwłaszcza przebywających na prowincji, napisać artykuł na ten temat. Radio bowiem stało się już tak potężnym motorem naszego życia, że zachodzi niewątpliwie potrzeba inicyjatywy w kierunku stworzenia kodeksu prawa radiowego.

Nie poruszając na razie wielu zagadnień prawnych, zatrzymamy się nad jednym z problematów.
Czy właściciel radia, umieszczonego w lokalu publicznym (restauracja, jadłodajnia, czytelnia, kasyno itd.) ma prawo zamknąć radio w momencie nadawania dziennika radiowego, reportażu z uroczystości narodowych, przemówień ministrów itd. Sądzimy, że nie... Jesteśmy zdania, że o ile chociaż jedna osoba znajduje się na sali audycji nie może być przerwana.

B. często bowiem właściciele radia zamykając głośniki sami nie zdają sobie sprawy, dlaczego to robią. Jest to najczęściej ruch bezmyślny. Tymczasem szkody wyrządzone słuchaczom i Państwu nie zezwalają na dalsze krzewienie bezmyślności. Problem ten powinien być prawnie uregulowany.

Drugie zagadnienie natury programowej to problemat hymnu narodowego. W wieku dziewiętnastym granie bez potrzeby hymnów narodowych było karane przez prawo. W wieku dwudziestym radiofonie uczyniły z hymnów narodowych melodię codzienną.

Czy to jest słuszne? Sądzimy, że nie. Racja w tym względzie miała raczej wiek żelazny. Są jednak kraje w których leżąca bałken patriotycznych jest ograniczona. Posperawszy zato w naszej historii, można znaleźć począwszy od Bogardziuz, niemal na każdy dzień jakiś inny patriotyczny motyw muzyczny.

Cóż by to była za uczta przemila, gdyby program jednego dnia kończył się Warszawianką, drugiego „Hej strzelec”, gdyby odgrybano wszystkie piosenki żołnierskie konfederackie i powstańcze na przestrzeni wieków.

Temat do dyskusji.

5 marca br. odbył się w Lidzie do roczny zjazd delegatów LMK obwodu lidzkiego. Na zjeździe obecny był prezes Okręgu LMK z Nowogródka p. dr Adam Piasecki, kierownik biura Okręgu LMK p. mgr Józef Semek, starosta powiatowy lidzki p. Stanisław Gąssowski, komendant garnizonu Lidzki p. Wiktor Majewski oraz 43 delegatów z oddziałów. Prezes okręgu p. Piasecki wygłosił pięknie skonstruowane przemówienie o aktualnych zagadnieniach LMK.

Zebrań przewodniczył delegat oddziału z Wawiórki p. Robert Szurpicki. Po przemówieniu powitalnym, wygłoszonym przez prezesa obwodu p. reagenta Wincentego Popkowskiego, sprawozdanie z dotychczasowej działalności złożył wiceprezes obwodu p. Izajasz Kuczyński.

Jak wynika ze sprawozdania, rozwój obwodu lidzkiego w ostatnim roku jest b. znaczny. W r. 1932 obwód liczył zaledwie 114 członków, których liczba do 1,101 dopiero w r. 1935. Liczba członków na 1 stycznia 39 r. wynosi już ogółem 4,485. Liczba członków LMK obwodu lidzkiego w porównaniu z rokiem ubiegłym wzrosła, dzięki sprężystej działalności zarządu, z górą o 100 procent.

Wpływy kasowe również wydatnie podskoczyły w górę. Z samych groszowych składek członkowskich osiągnięto w r. sprawozdawczym z górą 9,788 zł, ogółem zaś stan kasy wykazuje wpływ

29,960 zł 99 gr. Osiągnięto o wiele więcej niż planowano.

Zarząd obwodu w roku sprawozdawczym prowadził żywą akcję zbiorczą na budowę ścigacza ziemi nowogródzkiej. Przy pomocy imprez dochodowych, kwesli ulicznych i sprzedaży znaczków na FOM zebrano w obwodzie lidzkim 4,300 zł. Organizowano piękne uroczystości „święta morza” w każdej okolicy powiatu. Dzięki interwencji i zabiegom Zarządu Obwodu LMK w Lidzie zaczęły kursować między Lidą a Niemnem specjalne pociągi popularne w okresie letnim. W okresie obchodu „Dni Morza” zebrano ponad półtora tysiąca zł.

Z oddziałów obwodu lidzkiego najbardziej owocną pracą wykazały się: Ejszyski i Zabłocie, zbierając w ciągu roku najpokaźniejszą sumę. Przy czym ilość członków w obu oddziałach sięga dwóch i pół tysięcy. Na terenach tych oddziałów prawie we wszystkich gromadach zorganizowane są koła LMK.

Wobec tak pięknego dorobku obwodu przewodniczący komisji rewizyjnej p. sędzia Julian Przybytko postawił wniosek o udzielenie absolutorium ustępującemu zarządowi. Zebrani jednomyślnie aprobowali wniosek komisji rewizyjnej. Nowy zarząd wybrano prawie w tym samym składzie z p. reagentem Wincentym Popkowskim na czele, jako prezesem.

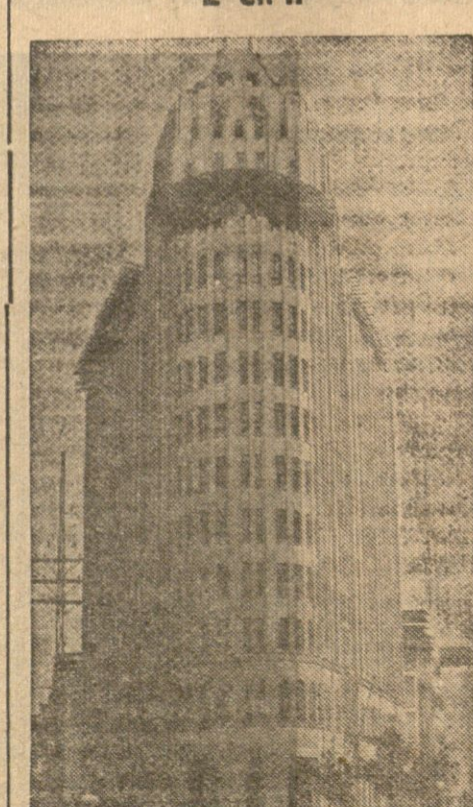
Książka o Mieczysławie Karłowiczu

Ukazał się I tom monografii, pisanej przez prof. Adolfa Chybińskiego, przyjaciela naszego muzyka, oparta na podstawie osobistej znajomości i wielu materiałów, przysłanych przez krewnych i znajomych. Praca prof. Chybińskiego odznacza się równie bezstronnością, jak przez rzetelnością w odtworzeniu środowiska Karłowicza, dość skomplikowanych warunków jego życia, oraz niezwykłej psychiki muzyka, o duszy chorej, mimo to o wyjątkowo silnej woli, nie zmiennej pracowitości hartu, potężniejszego w samotności, w kontakcie tylko z bardzo nielicznymi przyjaciółmi. Cała niepospolita atmosfera sztuki i nauki domu p-stwa Karłowiczów, ich pobyt na wsi wileńskiej w Wiszniewie, w dobie powstania woj, mieszkankie za granicą w Warszawie, charakterystyka dalszej rodziny, oparta na skrętnie zebranych wiadomościach, ocena dzieła muzycznego Karłowicza, na podstawie krytyk współczesnych mieści się w I tomie tego życiorysu, który daje przykład w jaki sposób takie rzeczy pisać należy, by pozostały prawdziwym wizerunkiem zmarłego.

Żyjące jeszcze osoby z rodziny, liczni znajomi i przyjaciele mogą potwierdzić, że ten cel prof. Chybiński osiągnął. Zestawienia prądów działających w rodzinie Karłowiczów, są niezmiernie charakterystyczne i ciekawe, ze względu nie tylko na artystę, ale na epokę. Że je prof. Chybiński trafnie uchwycił, to wielka jego zasługa.

Książkę zdobią liczne fotografie i rysunki Alfreda Romeza.

Z Ch'n



Jeden z wielkich magazynów w Kantonie, mogących śmiało konkurować z kolosami amerykańskimi.

Tajemnice zamku grodzieńskiego

W niedzielę, 12 bm. o godz. 18, w lokalu przy ul. Ostrobramskiej 9 — odbędzie się herbatka Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, na której konserwator Keszowski wygłosi referat pt. „O tajemnicach zamku grodzieńskiego”. Goście mile widziani.

W związku z ćwiczeniem O.P.L. na terenie m. Wilna

Okręg wileński Polskiego Czerwonego Krzyża będzie zeopatrywał wszystkie instytucje i ludność cywilną w tampony przeciwegazowe odpłatnie, w miarę nabywających zapotrzebowań. Informacji można zasięgnąć oraz nabywać tampony pod adresem: Wilno, ul. Mickiewicza 7—5, telefon 1-42.

Teatr muzyczny „LUTNIA”
Dziś
„Podwójna Buchalteria”
o godz. 8.15 wiecz.

Wiadomości radiowe

PRZED ZAMKNIĘCIEM KONKURSU ŚWIETLICOWEGO POLSKIEGO RADIA 16 marca mija termin nadsyłania odpowiedzi na konkurs zorganizowany przez Polskie Radio celem propagandy zbiorowego słuchania radia w świetlicach. Konkurs ten polegał na wysłuchaniu zbiorowym specjalnej audycji świetlicowej, nadanej w niedzielę dn. 26 II i sformułowaniu wyczerpujących odpowiedzi na dwa pytania wysunięte w czasie audycji. Pytania te brzmiały: „Dlaczego lepiej słuchać radia w gromadzie?” i „Co się zmieniło w świetlicy, od czasu gdy jest w niej radio?”.

Już teraz napływają do Polskiego Radia bardzo liczne odpowiedzi niejednokrotnie w bardzo ciekawy i oryginalny sposób ujmujące wysunięte w audycji konkursowej problemy. W ujęciu pełnym prostoty i całkowicie bezpretensjonalnym dają niejednokrotnie uczestnicy konkursu bardzo głębokie myśli, wysnute z obserwacji życia społecznego. Niewątpliwie wynik konkursu stanie się ciekawym materiałem socjologicznym a równocześnie bardzo istotnym wskazaniem dla programów Polskiego Radia.

Wśród nadsyłanych jak dotąd odpowiedzi reprezentowane są przede wszystkim organizacje młodzieżowe, „Strzelec”, Zw. Harcerstwa Polskiego, Zw. Młodej Wsi, Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej i żeńskiej i inne. Są jednak i odpowiedzi ze środowisk całkiem specjalnych, jak np. z świetlicy więziennej.

Wszystkie zespoły świetlicowe, które wysłuchały audycji konkursowej winny się spieszyć z nadsyłaniem odpowiedzi aby nie przekroczyć terminu, ustalonego przez Polskie Radio.

Przypominamy, że rozstrzygnięcie konkursu świetlicowego nastąpi do dn. 15 kwietnia br. a świetlica zdobywająca pierwszą nagrodę zostanie wyróżniona w ten sposób, że nada się z niej na wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia uroczystą audycję świetlicową.

Ponadto świetlice, biorące udział w konkursie mają możliwość zdobycia cennych nagród w postaci odborników świetlicowych, bibliotek, kompletów książek i innych.

Pół żartem, pół serio

Epoka rekordów

Amerikanin rozmawia z Anglikiem na temat przygotowań wojennych.
— U nas — chętni się Angliki — w Liverpoolu spuszcza się na wodę tak wielki okręt, że kapitan, wydając rozkazy, musi jeździć autem po pokładzie.
— To jeszcze nic — wola Yankes — myśmy zbudowali teraz pancernik tak wielki, że kucharz — chcąc przypalić, żeby za pa nie przypaliła się w kotłach, musi jeździć po nim łodzią podwodną!

Neprawdopodobne!

Rozmówka w kawiarni wileńskiej:
— Wyobraź sobie, w Nowej Wilejce wsiadł do „Arbony”, a tu naprzeciwko mnie siedzi ten znany poeta, Adam Mickiewicz...
— Bujda!
— Dlaczego?...
— Arbony w Nowej Wilejce nie kursują!

Rywalki

Niedawno z bardzo niezwykłego powodu został odłożony ślub Alanza Martineza, mieszkańca z San Diego w Santiago na Kubie.
Martinez zakochał się w pannie Anicie Santanella, oświadczył się i został przyjęty. Ślub miał odbyć się 8 stycznia w południe. Wszyscy goście i narzeczeni byli już w kościele, a panna młoda nie zjawiała się! Po dłuższym oczekiwaniu, zdecydowano się po śnie po nią. Okazało się, że panna Anita leży w łóżku i śpi tak głęboko, że jej przez dłuższy czas nie można było zbudzić.

Ponieważ tak głęboki sen wydał się wszystkim nienaturalny, przeprowadzono śledztwo, które wykazało, że panna Anita spędziła wieczór, poprzedzający ślub, u przyjaciółki — rywalki do ręki pięknego Martineza, Rywalka, chcąc wypłatać jej 11 gła, dosypała Anicie do likieru proszku na senne.

Proszek, jak widzimy poskutkował. Ale nie na długo.

Data urodzin

Sądy w Stanach Zjednoczonych musiały w ciągu ostatnich sześciu miesięcy wydać interesujące wyroki na przedstawicielki pięknej, niesłusznie zwanej niekiedy słabą. Przed sądami stanęło bowiem 1,264 kobiet oskarżonych o sfalszowanie daty swego urodzenia w związku z zeznaniami, składanymi w sądach bądź to w charakterze oskarżonych, bądź to w charakterze świadków.

My możemy być ze swoich kobiet dumni! Jeśli i zdarzają się fałszerstwa na wymiarze niżej, to jednak do rozpraw sądownych nie dochodzi, fałszerstwa uszuśnie demontują panie — przyjaciółki między sobą nawzajem.

Mędzy dziećmi karczami

— Jadłeś już obiad?
— Ani kieliszka jeszcze...

KAŻDY, kto zgłosi do naszej administracji dwóch nowych prenumeratorów (jednym z nich może być sam zgłaszający), otrzyma premium w postaci obrazu (barwna reprodukcja o wymiarach 34,5 na 28,5 cm) jednego z malarzy wileńskich (Sleńdzińskiego, Jamontta, Rouby lub innych). Kto zgłosi 5 nowych prenumeratorów, otrzyma 3 plansze.
WPLACAJĄCY prenumeratę oczekiwani na odwrocie blankietu rozrachunkowego podać, na czyją premię ich prenumeratę należy zaliczyć.

Z braku papieru w Sowietach redukcja dzienników

MOSKWA. (PAT.) Ostatnio przeprowadzona jest redukcja dzienników, głównie prowincjonalnych, jakoby z powodu braku papieru. Między innymi w Charkowie zamknięty zostanie z dniem 1 kwietnia „Charkowski Rbocznik”. Codzienny organ Ossoawichimu „Na straży” będzie ukazywał się tylko 3 razy w tygodniu. Niemiecki dziennik w Moskwie „Deutsche Zentraleitung” będzie wydawany raz w tygodniu.

Piękna imię córki młoda

TOKIO. (PAT.) Cesarz japoński nadał swej nowonarodzonej córce imię Suganomiya Takao (Księżniczka szlachetna i czysta).
Uroczystość nadania imienia odbyła się według religii Szinto. Imię zostało wybrane ze starego poematu japońskiego „Mannyoszu” (pochodzącego z VIII stulecia).

W LITWIE zgłoszenia na prenumeratę „Kurj. Wileńskiego” przyjmują: F-ma „SPAUDA” — Kaunas, Malrono 5-a; Księgarnia „STELLA” — Kaunas. Prenumerata miesięczna 5 litów.

szarpnięciem funduszy p-stwa Rychłowskich, wskutek deficytowej im prezy teatru na Pohulance. P. Rychło wscy pozostali jednak w Wilnie, grywając już w następnych dyrekcjach. Przejedźmy do charakterystyki gry p. Dunin-Rychłowskiej, która o wiele za rzadko ukazuje się w ostatnich latach na wileńskiej scenie.

Gra jej jest typowo kameralna, opanowana, spokojna, pastelowa rzecz można. Może i umię zdobyć się na akcenty dramatyczne, ale typowy dla niej zostają role dystygnowanych, miłych starszych dam, uśmiechniętych do życia, do młodszego pokolenia, te babacie z komedii Flers et Caillavet, figlarne i rozumiejące młodych.

Prócz kreacji artystycznych, trzeba podkreślić społeczną ofiarność p. Rychłowskiej, która z całym poświęceniem grywa na sztukach popularnych i w repertuarze dla dzieci ile razy zajdzie potrzeba.

Całe Wilno uraduje się, jeśli w roku jubileuszowym dane mu będzie odmówić wrażenia dawne, widząc p. Hallinę w bieżącym repertuarze, w sztukach da niej odpowiednich. Na razie pójdziemy okłaskiwać ją w „Spadkobiercach”, w świetnej roli babci, żyjącej miłej Jubilatec dęgnich lat zdrowia i pracy dla sceny polskiej w Wilnie.

Hel. Romer.

Dyrektor i poseł o lasach i przemyśle papierniczym

W tegorocznej dyskusji sejmowej o budżecie Min. Rolnictwa i Reform Rolnych w części dotyczącej przedsiębiorstwa Lasów Państwowych najpilniejszą uwagę zwrócono na zagadnienie przemysłu drzewnego. Podczas gdy w latach ubiegłych dyskusja o Lasach przeważnie toczyła się dokoła kwestii jakości i ilości wyrębów, w nowej liczbie zagadnienia tego nie poruszano.

Natomiast jedyny leśnik, jak sam o tym mówił, w Sejmie poseł inżynier Władysław Barański ześrodkował uwagę Izby I referenta budżetu, p. Ostafina.

Wskutek wywodów p. Barańskiego opartych na niewątpliwym znawstwie przedmiotu zagadnienie inwestycji w przemyśle drzewnym zajęło w „dyskusji o budżecie” pierwsze miejsce.

Zagadnienie to ma znaczenie poważne dla północno-wschodniej polski ziem Rzplitej i wobec tego warto zanalizować przebieg tej dyskusji, w której obok myśli i wniosków słusznych ujawniły się wywody mylne, stronnicze i brak konsekwencji.

Przypomnieć trzeba, że w rezultacie wywodów na temat przemysłu drzewnego sprawozdawca poseł Ostafin już w komisji złożył rezolucję, która po zmianach dokonanych przez sprawozdawcę generalnego w porozumieniu z resortem przybrała następującą formę:

„Sejm wyzwa rząd do poesylenia inwestycji, służących do racjonalnej przeróbki drewna, przede wszystkim w kierunku przeróbki chemicznej i mechanicznej no-przetworczej”.

Rezolucja ta poparta przez komisję była następnie jednomyślnie uchwalona na plenum Izby.

Poseł Barański nie był z tej rezolucji zadowolony i już na komisji zaproponował inną rezolucję w imieniu mniejszości. Brzmiała ona tak:

„Sejm wyzwa rząd do stworzenia warunków dla najintensywniejszej akcji inwestycyjnej w przemyśle celulozowym i papierniczym”.

Sprawozdawca generalny poseł Sowiński wypowiedział się przeciw tej rezolucji i na plenum upadła ona.

Jakie były właściwe intencje wnioskodawcy tekstu rezolucji trudno ustalić. Można się tego domyślić z przemówień wygłoszonych zarówno w komisji jak na plenum Izby. Pan poseł Barański zmierzał najwidoczniej do tego, aby skarb zasilił w sposób wydatny przemysł prywatny na inwestycje w gałęzi drzewnej, natomiast uważał za zbędne inwestycje w tej dziedzinie w przedsiębiorstwie „Lasów Państwowych”.

Stanowisko zajęte przez wybitnego technika i znawcę stosunków na rynku drzewnym osobiście województw północno-wschodnich wywołać musiało zdziwienie tym bardziej, że poprzednio inżynier Barański wyrażał w tej sprawie pogląd wręcz odmienny, a nawet jeszcze i w czasie dyskusji sejmowej temu swemu pierwotnemu poglądowi dawał wyraz.

Mamy przed sobą podpisane przez p. Barańskiego jako dyrektora Izby Przemysłowo-Handlowej wileńskiej sprawozdania roczne, w których, rzecz naturalna, poświęcono przemysłowi drzewnemu ciekawe wywody.

W sprawozdaniu z 1931 roku pan inżynier Barański pisze:

„Przemysł papierniczy obejmujący produkcję papieru, tektury i masy drzewnej, a rozwinięty, jak wiadomo na terenie Izby w stopniu znikłym w stosunku do możliwości uwarunkowanych obfitością surowca, w roku sprawozdawczym osłabiał tempo swej działalności. Liczba zatrudnionych — w 1930 r. — 1000 osób spadła do 660, t. j. o 1/3, wartość produkcji z 9 milionów zł. do 6 milionów zł. t. j. o 33 proc., a zużycie papierówki z około 50.000 mtr. przestrzennych do 37.500 mp., t. j. o 25 proc.”.

A więc przed 8 laty, jak stwierdzał dyrektor izby przemysłowo-handlowej wileńskiej przemysł papierniczy oparty na drzewie kurczył swoją działalność.

Idźmy dalej. Bierzemy sprawozdanie dyrektora inżyniera Barańskiego z 1934 roku. Czytamy tam:

„Na terenie Izby nie tylko nie był obserwowany wzrost zbytu papierówki, przeciwnie doznał nawet spadku. Przyczyną — wielkie oddalenie północno-wschodnich obszarów Polski od głównych ośrodków produkcji papieru i celulozy, co polegało za sobą obciążenie kosztami przewozu”.

Sprawozdanie z działalności Izby Przemysłowo-Handlowej wileńskiej z 1935 r. nie ujawnia zmiany. Dyrektor Barański pisze:

„Na rynku przemysłu papierniczego sytuacja nie była pomyślna. Nie sprzedano towaru i zwiększona podaż. Krajowy przemysł papierniczy zastrzył wymagania techniczne w stosunku do dostarcza-

nego materiału. Odrzucono większe lub mniejsze partie papierówki”.

Jak widzimy dyr. Barański ocenia sytuację trzeźwo i nawet wskazuje dokładnie powody dla których przemysł celulozowy operujący papierówką nie może się rozwinąć: odbiorca stawia rygorystyczne wymagania.

Nie lepiej dzieje się w 1937 roku, bo wprowadzie, jak czytaliśmy w sprawozdaniu dyrektora Barańskiego: „w obrocie wewnętrznym ujawniło się zwiększenie zapotrzebowania na surowce ze strony krajowego przemysłu papierniczego”, ale jednocześnie przemysł ten „stwarzał trudności przez nadmiernie rygorystyczne wymagania”.

W tymże sprawozdaniu inżynier Barański pisze:

„Pomimo pewnej rozbudowy przemysłu papierniczego, celulozowego. Przep. aut.) jest słabo rozwinięty w porównaniu z bogactwami surowcowymi w postaci drewna papierniczego, z których mogłoby w okręgu Izby korzystać. Produkcja papieru jest w stadium zaczątkowym. W okręgu Izby 2 spośród 3 maszyn papierniczych zainstalowanych czynne są na ogólną liczbę 56 w Polsce.

Rozmieszczenie tego przemysłu jest w rażącej sprzeczności ze składową do życia gospodarczego ziem północno-wschodnich i wbrew strukturze”.

Jest tam bowiem jak słusznie wskazuje dyrektor Barański i „surowiec” i „siła napędowa”. Celuloza wcale nie jest produkowana w Mostach pod Grodnem, a w Ławnie n. Niemnem Steinhaagen i Sacuger przystąpił do produkcji celulozy wiskozowej”.

Dyrektor Barański w sprawozdaniu tym pomija, że w tym okresie już była w stadium budowy fabryka w Żydaczowie dla produkcji celulozy z papierówki.

Żeby zdać sobie sprawę z treści i istoty poglądów dyrektora Barańskiego, gdy nie piastował jeszcze mandatu warto poza cytowanymi wyjątkami z jego sprawozdań przypomnieć jeszcze, co mówił on poza urzędowymi sprawozdaniami. Przypomnienie to jest tym bardziej potrzebne, że znalazło ono miejsce i w tegorocznej dyskusji sejmowej. Przypomniał o wynurzeniach, które złożył inżynier Barański na łamach czasopisma „Drzewo” w kwietniu 1934 roku — minister Poniatowski. Było to wynurzenie czysto osobiste, a nie w imieniu Izby Przemysłowo-Handlowej wileńskiej.

„Rozbudowa krajowego przemysłu celulozowego — mówi wówczas dyr. Barański — mimo, że jest na ogół kosztowna, jest od szeregu lat przedmiotem różnych ofert, studiów, pertraktacji, które jakoś nie mogą sprawy ruszyć z martwego punktu. Wskazane było by energiczniejsze zajęcie się tym problemem. Jeżeli np., jak słyszymy przy rozpatrywaniu budżetu Min. Rolnictwa i Reform Rolnych, państwo chce z docho- dów Lasów Państwowych przeznaczyć 12.000.000 zł. na inwestycje, a wiemy, że inwestycje te poza zakupem terenów leśnych mają polegać na rozbudowie własnego mechanicznego przemysłu drzewnego, to zachodzi pytanie, czy nie byłoby właściwszym obrócenie tych sum na rozbudowę przemysłu celulozowego niż na przemysł mechaniczny, który znajduje się w nadmiarze. Brak fabryk celulozowych jest dla ogólnych interesów kraju i dla komercyjnych interesów lasów o wiele większym zlem, niż nieprawidłowa

dyslokacja tartaków; usunięcie tej właśnie anomalii winno być celem inwestycyjnej działalności zaréłno państwa — o ile istnieją już na ten cel środki — jak i kapitału prywatnego”.

A więc w 1934 roku nieurzędowo dyrektor Barański dostrzegal, że prywatny kapitał nie może ruszyć z miejsca; sprawy rozbudowy przemysłu celulozowego i podobnie inwestycje państwowe w tym zakresie.

W czasie dyskusji budżetowej tegorocznej w Sejmie wyrażał zdanie, że w przemyśle celulozowym i papierniczym zainwestowały przedsiębiorstwa prywatne znaczną sumą 75 mil. onów złotych. Są to fabryki Żydaczowska i Niemińska w Mostach, Febyński, które jak mówił stają się wielkim odbiorcą drewna.

Wbrew temu zgodnemu z faktycznym stanem rzeczy stanowisku naszemu poseł dyrektor Barański wniósł i popierał rezolucję, w której domagał się kapitałów dla inwestycji w przemyśle papierniczym i celulozowym prywatnym, niechętnie traktując inwestycje przemysłowe w Lasach Państwowych.

Abym zdać sobie sprawę z sytuacji trzeba, uzupełniając sprawozdania dyrektora Izby inż. Barańskiego, stwierdzić, że przemysł celulozowy jest słaby w Polsce nie tylko na terenach północno-wschodnich. Spożycie drewna przez ten przemysł doszło w całym kraju zaledwie do 1 miliona metrów przestrzennych papierówki.

Według wiarygodnych danych fabryki celulozy i papieru spożyły u nas w ciągu ostatnich pięciu lat następujące ilości masy drewna:

1934	— 681,000 mp.
1935	— 707,000 "
1936	— 841,000 "
1937	— 927,000 "
1938	— 1,040,000 "

Według najoszczędniejszych wycień mogliśmy wyrzucić na rynek przy właściwej gospodarce dwa razy większą ilość masy przestrzennej drewna, a więc 2 miliony metrów przestrzennych.

Ale cóż z tego, kiedy obecny przemysł papierniczy tej ilości nie spożyje, a przez stawiane rygorystyczne wymagania zarówno co do jakości materiału i ceny umożliwi rozwój spożycia papierówki. Żądania papierówki idą tak daleko, że przyjmowane są zazwyczaj tylko najbardziej luksusowe gatunki papierówki — nieraz nawet wyższe od przeznaczonych na eksport. Również i co do cen żądania papierni są tak daleko idące, cenik tak obniżony, że produkcja papierówki staje się czasami niemal nieopłacalną.

Ślad płyną wnioski jasne. Skoro dyrektor Izby Przemysłowo-Handlowej wileńskiej poseł Władysław Barański tak świetnie zdaje sobie sprawę z potrzeby rozszerzenia spożycia drewna dla przemysłu papierniczego i celulozowego, skoro wie że ta produkcja może być zdwojona, a także wiedział: dawał temu wyraz że przedsiębiorcy prywatni nie kwapią się do należytego rozstrzygnięcia tego zadania, to powinien był zająć inne stanowisko, to w dyskusji sejmowej nad budżetem i gospodarką Lasów Państwowych. Niechaj poseł Barański będzie zawsze w zgodzie z opinią dyrektora Barańskiego! Będzie to z pożytkiem i dla lasów i dla przemysłu drzewnego i dla ziem północno-wschodnich Rzplitej.

Gdzie rolnicy otrzymują pożyczki Rola Państw. Banku Rolnego

Na terenie naszej wsi istnieje specjalna sieć instytucji kredytowych nastawionych na współpracę z rolnictwem. Do instytucji takich należy wiele spółdzielni kredytowych i komunalnych kas oszczędności oraz wszystkie gminne kasy pożyczkowe-oszczędnościowe. Rola tego aparatu polega między innymi na dostarczaniu gospodarstwom wiejskim pożyczek.

Pożyczki dawane są rolnikom bądź z oszczędności zebranych od innych rolników, bądź z pieniędzy dostarczonych przez inne instytucje, których zadaniem jest kredytowanie wsi polskiej. Dlatego to rolnicy starający się o jakąkolwiek pożyczkę powinni przede wszystkim zwracać się o informacje w sprawach pożyczek i z podaniami o pożyczkę do najbliższej kasy czy spółdzielni. Tymczasem według zebranych przez nas wiadomości rolnicy np. o pożyczki na wykańczanie budynków (udzielane najwyższe w wysokości 600 zł przy oprocentowaniu 5% na okres przynajmniej lat 5) zwracają się do Banku Rolnego, zamiast do gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych. Powoduje to stratę czasu i niepotrzebne koszty dla rolnika, oraz wiele niepotrzebnej pisaniwy w Banku Rolnym. Rola tego Banku, jako głównej instytucji kredytowej dla rolnictwa, polega w tym wypadku na dostar-

czeniu pieniędzy kasom gminnym i dopilnowaniu prawidłowego rozprowadzenia pożyczek, kasy zaś z kolei zalewają klientów ubiegających się o pożyczki, i do tych kas, które są tak blisko, trzeba się zwracać z wszelkimi zapytaniami.

To samo dotyczy wszystkich innych pożyczek krótko i średnioterminowych; o wszelkie wiadomości w tych sprawach należy zwracać się w pierwszym rzędzie do najbliższych miejscowych instytucji kredytowych.

Światowej sławy herbatka **LYONS'ca** ze świeżych zbiorów jest do nabycia we wszystkich lepszych składach kolorialnych. Jenerały przedstawiciel **Teofil Marzec** Warszawa, Mazowiecka 5

Choromański na Środzie Literackiej

Jakaś atrakcja: p. Choromański! Zazwyczaj i medycyna, Białe bracia, niesamowite nowele, twórczość chorobliwa, umyślnie bezładne transponowanie zdarzeń z lekceważeniem kolejności, płaszczyzny i wartości faktów. Ludzie i ich odruchy, opętane kompleksem wiatru, poruszającego sprężyny mózgu ze zgrzytem katastrofy, jak w wierszu Wiktora Hugo o Gasterbelzy. Włec autor, grucznik i budzący w fantasmagori powieściopisarz, zachwale depczący kanony szablonu, to musi być też coś niesamowitego. Więc tłumnie, ciasno i gorąco w sali u bazyliantów.

Ukazuje się młodzian o miłym, pogodnym obliczu, tryskającym zdrowiem, o żywych piwnych oczach i wybitnie rosyjskim akcentem odczytuje nam I akt swej nowej sztuki, uprzejmie poddaje ją krytyce i uwagom zebranych.

Nie należy i nie podobna sądzić utworu z pierwszego rozdziału, więc chyba tylko stwierdzić nastroj niepokoju, oczekiwania i umiędzielną wywołania napęczenia.

Na „dyskusji” nie byłam... Hro.

Losowanie premiów Pożyczki Inwestycyjnej

W dniu 6 marca odbyło się losowanie premii 3 proc. premiiowej pożyczki inwestycyjnej (II emisji), które dało wyniki następujące:

200.000 zł.	— 21423 — 30.
50.000 zł.	— 5139 — 48.
25.000 zł.	— 12574 — 42.
10.000 zł.	2341 — 34 3995 — 47 4090 — 32 5856 — 44 16064 — 15.
5.000 zł.	2 — 17 2323 — 43 4249 — 50, 8974 — 17 10640 — 38 12020 — 11 11160 — 41 11607 — 26 17209 — 2 17412 — 36 19175 — 22 20545 — 49.
2.000 zł.	5 — 1851 49669 13456 7690 19701 13 — 97 14384 16980 17344 19933 20 — 4904 6024 8844 10036 15395 18491 18631 18981 19393 19944 32 — 2426 10646 12286 13990 151173 34 — 2177 18826 9579 19629 21407 40 — 1585 3209 12204 12422 21691 44 — 6634 8460 13129 14525 16107.
1.500 zł.	5 — 2185 7872 8382 10111 10690 11617 15782 15949 16277 21739 21 — 6352 101129 11081 11985 12438 16628 17129 18264 19611 20053 24 — 2296 4214 5737 6925 7561 8488 11737 13467 15112 21448 30 — 1245 3344 5532 8064 9898 16708 16751 19415 21538 33 — 1481 11376 13764 14031 14676 14899 18957 19823 20465 21561 43 — 792 3020 4644 5473 15253 16067 17135 18404 18448 20952.
500 zł.	1 — 245 590 1589 2411 3554 6309 8875 3997 4476 6395 6312 6592 7313 7541 7771 8763 9015 9644 10055 1060 10717 11463 13544 14258 15234 16110 16269 17158 17344 19351 19708 11860 20224 23 — 896 1029 1113 1405 3094 4237 4294 4618 4732 4973 5008 5346 5456 6554 9602 11835 12845 13860 — 13955 14769 14878 16391 16624 17135 17153 17323 17935 18090 18810 18884 19160 19520 20134 20141 22248 28 — 210 2309 3361 3673 4137 4299 4943 5090 5641 6076 7332 7780 9050 9370 10194 10352 10699 10894 11568 12901 14090 14120 14263 16478 17279 17562 17935 19689 1993 20137 20453 20491 20900 21344 21387 29 — 726 788 1557 2969 4869 5203 5467 6061 6809 7116 8345 9477 9685 10145 10423 10800 10986 11867 11877 12360 13777 14048 14540 14707 15583 16477 18715 19884 20027 20493 20790 21295 2232 22554 22927 30 — 168 517 1098 1470 3261 3467 3698 3740 4325 4460 4954 4343 4955 5411 5477 5528 6891 7201 7675 7813 7901 8063 9110 9337 9594 9776 10489 10791 10826 10866 10942 10978 11884 11905 12529 12636 12981 13394 13791 14795 15038 15497 15924 16183 16250 17147 17228 17367 17676 17795 18225 18733 19041 19211 19289 19254 19472 19594 19654 20170 20401 20418 20632 20688 20827 22160 22257 22324 22473 22525 37 — 1133 2330 2619 3035 3068 3528 4291 7551 8499 8626 9058 9110 9383 9545 10092 10520 10954 11406 13274 1421 14108 14220 14721 14779 14974 17401 17436 17646 18196 18459 18635 19531 20335 21261.

Przed wykupem pamiątkowego domu w Wilnie



Pod protektorem m. n. Kościakowskiego powstał w Wilnie komitet obywatelski dla wykupu domu, w którym zamieszkiwał w Wilnie Marszałek Józef Piłsudski, spędzając w nim swe młode życie. Komitet pragnąc uczcić dzień imienia Marszałka Śmigłego-Rydza, postanowił do dn. 18 marca zrealizować swe zamiary i wykupiony dom oddać do pracy nad młodym pokoleniem kresowym. Na zdjęciu — jedna z cegiełek, wydanych przez komitet, na rzecz wykupna domu.

Zamordował brata, bratową i dwoje dzieci Czy kara śmierci będzie zatwierdzona?

19-letni Teodor Boćko ze wsi Brochowszczyzna, pow. mołodeczański go, dokonał potwornej zbrodni: zabił matkę. Podszedł do niej z siekierą w rękę, gdy siedząc przy oknie obierała kartofle, zamachnął się całym tułowiem jakby chciał rozrąbać gruby pień, i z całej siły... w głowę.

Pytano go w policji: — Dlaczegoś to uczynił? Nie mógł jasno odpowiedzieć na to pytanie. Ot, skrzywdziła go matka tak bardzo, że „zamroczyło” go.

Kiedy miał lat 17 matka namówiła go, by poślubił 60-letnią staruszkę, posiadającą 4 i pół ha ziemi. Z początku nie zgadzał się, nie chciał być pośmiewiskiem wsi, lecz potem chęć posiadania 4 i pół ha ziemi zwyciężyła wszelkie inne skrupuły. Lecz na to, że 60-letnia żona nie pociągnie długo i zdecydował się.

Małżeństwo nie trwało długo. Po

2 latach 60-letnia żona zmarła, pozostawiając 19-letniemu wdowcowi 4 i pół ha ziemi.

Matka Boćki „przygłębia” do ziemi synowej i, sprawując opiekę nad wdowcem, sprzedawała te hektary, za bierając, jak twierdzi Boćko, wszystkie pieniądze.

Po pewnym czasie młody wdowiec ożenił się. Nie usłuchał tym razem matki, która namawiała go do poślubienia zamożnej niewiasty, lecz wybrał najmilszą sereu, biedną dziewczynę. Matka zareagowała na to energicznie i wypędziła syna z żoną

na ulicę.

Boćko ujął wtedy za siekierę i w uniesieniu dokonał straszliwej zbrodni.

Sąd Okręgowy nie znalazł w sprawie Boćki żadnych okoliczności łagodzących i skazał go na karę śmierci przez powieszenie. Natomiast Sąd Apelacyjny wczoraj złagodził karę, skazując Boćkę na bezterminowe więzienie. Sąd uznał, że matka również nie była bez winy.

Roman Siwy z gminy kozłowieckiej, pow. słonimskiego zabił 4 osoby, mianowicie swego brata, bratową oraz ich dwoje dzieci. Dzieciwycyce rozbił głowę o ścianę. Dziś sprawa ta będzie rozpatrywana przez Sąd Apelacyjny w Wilnie. Sąd Okręgowy skazał Siwego na karę śmierci. Zbrodniarza broni z urzędu mec. Kiakstowa. (z).

Hotel EUROPEJSKI w WILNIE. Pierwszorządny — Ceny przystępne. Telefony w pokojach. Winda osobowa.

Autokefaliczny kościół prawosławny powinien być szermierzem kultury polskiej

Zjazd Polaków wyznania prawosławnego w Nowogródku

7 bm. odbył się w Nowogródku zjazd organizacyjny Polaków Wyznania Prawosławnego poprzedzony uroczystym nabożeństwem w cerkwi św. Borysa i Gleba.

O godz. 12 w sali Ogniska 102 poczęło się zebranie, które zajął dr. Karuzin, przewodniczący zebrania. Przemówienia powitalne wygłosili w imieniu wojewody Sokółowskiego — uaczelnik Runge, w imieniu dowódcy O. K. III — mjr dypl. Wysłouch, oraz senator Godlewski.

Kącik prawny

Odszkodowanie za krzywdę moralną

Powódowie J. i M. wnieśli przeciwko przedsiębiorstwu Polskie Koleje Państwowe powództwo o 1) rentę po 80 zł. miesięcznie ewentualnie rentę skapitalizowaną w sumie 9600 zł.; 2) sumę 5000 zł. tytułem odszkodowania za krzywdę moralną, spowodowaną przez śmierć syna powodów, w wypadku kolejowym, wynikłym z winy pozwanego przedsiębiorstwa oraz 3) sumę 160 zł. tytułem zwrotu wyłożonych kosztów pogrzebu zmarłego.

Sąd Okręgowy powództwo uwzględnił tylko częściowo, zasądając na rzecz powodów 115 zł. kosztów pogrzebu i po 30 zł. miesięcznie tytułem renty dożywotniej.

Sąd Apelacyjny wyrok powyższy zatwierdził wypowiadając się, że odszkodowanie za śmierć poszkodowanego należy się tylko wtedy, gdy żądający odszkodowania za śmierć poszkodowanego wskutek szczególnych okoliczności śmierci poszkodowanego doznał udręczeń moralnych, a więc gdy sprawca śmierci wykazał szczególnie złą wolę, znęcał się nad denatem itp., co nie miało miejsca w danym wypadku.

Na skutek złożonej przez powodów kaucji Sąd Najwyższy (orz. CI 2090/37) wyrok Sądu Apelacyjnego w części oddalającej powództwo o zasądzenie odszkodowania za straty moralne, uchylił i sprawę przekazał tenemuż sądowi do ponownego rozpoznania w części dotyczącej odszkodowania za krzywdę moralną. Wobec powyższego ustalili tę prawą: „Dla zasądzenia odszkodowania za krzywdę moralną z art. 166 K. Z. zbędne jest ustalenie, że żądający odszkodowania doznał udręczeń moralnych wskutek szczególnych okoliczności śmierci poszkodowanego, np. gdy sprawca wykazał złą wolę, znęcał się nad nim itp., śmierć bowiem poszkodowanego z przyczyn przewidzianych w art. 166 K. Z., bez względu na towarzyszące jej okoliczności sama przez się stanowi krzywdę moralną, obraża bowiem uprawnione przywiązania rodziców do dziecka i pozbawia ich tej pomocy, jakiej mogli spodziewać się od niego, niezależnie nawet od jego zdolności zarobkowej, a tym samym wpływa na pogorszenie, w braku tej pomocy, warunków ich dalszego bytu. S.

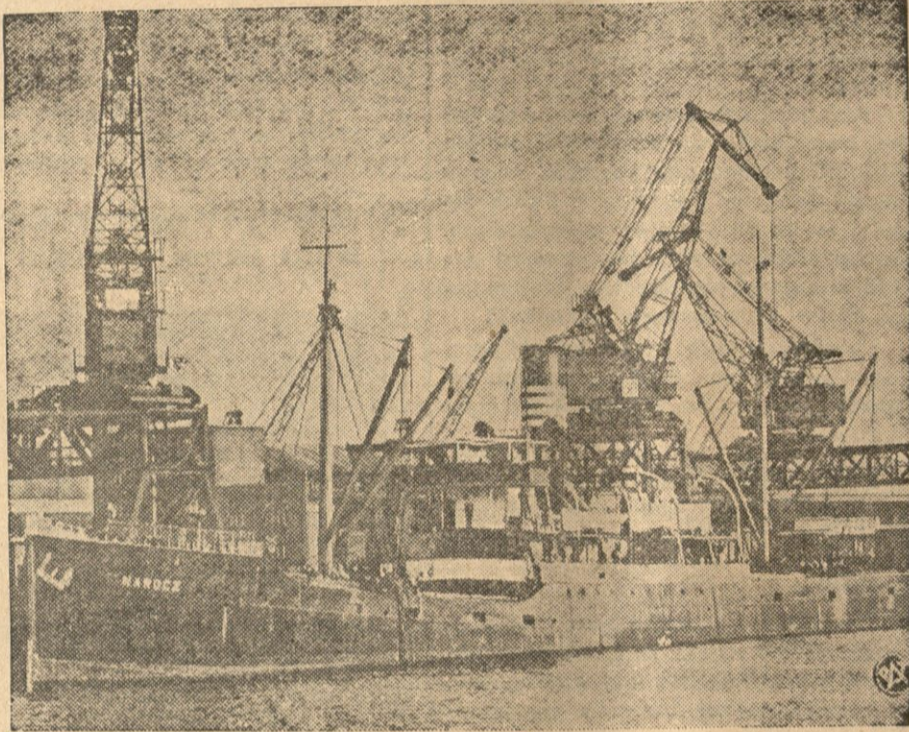
Po powitaniach ks. Kasperski wygłosił referat ideologiczny, obalając twierdzenie, że mniemanie, iż prawosławny jest Rosjaninem jest raczej przeżytkiem walk religijnych. Ks. Kasperski w referacie swym podał nazwiska Sanguszków, Chodkiewiczów, Kisielów, Ostrogskich i innych obywateli Rzeczypospolitej, którzy byli wyznania prawosławnego, będąc jednocześnie najlepszymi patriotami i Polakami. Dalej ks. Kasperski przytoczył daty i okoliczności wydania modlitewników dla prawosławnych w języku polskim, jako niezbitę świadectwo istnienia szerokiego mas Polaków wyznania prawosławnego. **Polscy autokefaliczni kościół prawosławny**

— mówił daej ks. Kasperski — **powinien być szermierzem kultury polskiej.** Powinien chwalebnie wykonać swoją misję stania na straży Państwa Polskiego i dobra jego obywateli.

Z kolei sekretarz zebrania odczytał statut Stowarzyszenia Polaków Wyznania Prawosławnego, przewidujący utworzenie zarządu wojewódzkiego, powiatowych i kół lokalnych.

Na prezesa zarządu wojewódzkiego powołano p. Kurbyko z Nowogródka, zaś na członków zarządu ks. Mitrata Pawlikowskiego, Szymona Brodowicza, dra Karuzina i p. Zdanowa.

Nowa jednostka polskiej marynarki handlowej



Nowa jednostka polskiej marynarki handlowej S/s „Narocz”, nabyty ostatnio w Anglii przez „Bałtycką Spółkę Okrętową”. Uroczyste poświęcenie S/s „Narocz” odbyło się w Gdyni w dniu 7 marca.

Ukarani administracyjnie

za potajemny urobek i nieznanie gatunku mąki

8 bm. Starosta Grodzki Wileński ukarał następujące osoby, za wprowadzenie w obrot mąki bez uprzedniego zbadania i oznakowania i za wykonywanie uboju cielaków bez poddania ich urzędowemu badaniu oraz uzyskaniu zezwolenia na ubój: Domowski Mojsze, syna Jakuba (Kozia 38), Domowski Gdulę, s. Mowszy (Ponarska 41) — Żalkinda Josela, s. Fajwusza (Płaska 44) na karę aresztu bezwzględnego po 30 dni każdego. Szapiro Samuela, s. Abrama (Lipówka 28) na karę 500 zł. z zamianą w ra-

zie nieściągalności na 30 dni aresztu. Tego samego dnia został ukarany Bajder Abram s. Berała (Zwirki i Wigury 50), który jest dzierżawcą młyna przy ul. Lipówka, za wprowadzenie do obrotu mąki żytniej w ilości 1200 kg. bez oznaczenia procentowości i gatunku tejże mąki, bez należytego opakowania i zamknięcia worka na karę łączną grzywny 1500 zł. z zamianą w razie nieściągalności na 90 dni aresztu i na konfiskatę 14 worków mąki.

Kurjer Sportowy

Polacy na liście najlepszych lekkoatletów świata

„Der Leichtathlet” publikuje w dalszym ciągu listę najlepszych lekkoatletów świata. W skoku wzwyż i w skoku w dal wśród pierwszych 50 zawodników nie ma ani jednego Polaka. W skoku o tyczce pierwsze miejsce zajmuje Amerykanin Day z wynikiem 4,45, wyprzedzając zresztą aż 11 innych Amerykanów. Pierwszy Polak Sznajder zajmuje na tej liście 23 miejsce (4,10

metr.), a drugi Polak Morofczyk sklasyfikowany jest na 32 miejscu (wynik 4,02 metr.).

W trójskoiku na pierwszym miejscu znajduje się Australijczyk Metcalfe z wynikiem 15,77. Pierwszy Polak Luckhaus znajduje się na 27 pozycji z wynikiem 14,66. Drugi Polak M. Hoffman zajmuje aż 54 miejsce z wynikiem 14,30 metr.

Triumf Szwedów w maratonie narciarskim Holmenkollen

Rozegrany w ramach tegorocznych międzynarodowych zawodów narciarskich w Holmenkollen koło Oslo maraton narciarski na dystansie 50 km przyniósł zwycięstwo biegaczom szwedzkim.

Bieg rozpoczął się podczas silnej zawioli śnieżnej, która zmieniła całkowicie panujące na terenie warunki śniegowe. Odczuł to dotkliwie zawodnicy, większość których miała nieodpowiednio do sytuacji śniegowej wy smarowane narty. Start i meta biegu znajdowały się pod słynną skocznią Holmenkollen. Na trybunach zgromadziło się ponad 20 tys. widzów z rodziną królewską na cze-

le. Już na półmetku było widoczne, że jedynie mistrz świata Norweg Bergendahl może mieć szanse na zwycięstwo z silną kolicją Szwedów. Na mecie okazało się jednak, że i on został zdystansowany przez Edina o blisko 40 sek.

Wyniki biegu: 1) Sven Edin (Szwecja) 4:09:48, 2) Lars Bergendahl (Norw.) 4:10:27, 3) Brändström (Szw.) 4:11:07, 4) L. Beck (Szw.) 4:14:26, 5) O. Gjöslien (N) 4:14:44. Najlepszy biegacz fiński Kurikka przybył dopiero na 10 miejscu w czasie 4:23:45. Najlepszy Włoch Demez uzyskał czas 4:47:41. Ogółem startowało 74 biegaczy.

Norwegia wygrała mecz narciarski z Finlandią

W ramach zawodów narciarskich w Holmenkollen rozegrano ostatnią konkurencję wchodzącą do programu meczu narciarskiego Norwegia — Finlandia, a mianowicie bieg rozstawny 4 razy 8 km. Zwycięstwo odniosła sztafeta fińska w składzie Sipola, Forssell, Kinnunen i Olkinuora, uzyskując czas 3:08:36. Drużyna norweska w składzie Odden, Hermansen, Dufseth i Fosseide przeważała początkowo, ale na finiszu doskona-

ly Olkinuora wyprzedził Norwega Fosseide uzyskując nad nim około 2 i pół min. przewagi. Czas drużyny norweskiej 3:11:02.

Mimo porażki w sztafecie drużyna norweska odniosła w ogólnej klasyfikacji meczu zwycięstwo w stosunku 53:46 pkt.

Reprezentacja bokserska Warszawy na mecz z Rzymem

Kapitan Związkowy WOZB p. Romanowski wyznaczył następujący skład reprezentacji Warszawy na mecz z Rzymem, który się odbędzie w Warszawie w dniu 21 bm. (Cyrk. godz. 17,30):

Waga musza — Rotholc (Rudstein);
Waga kogucia — Sobkowiak (Tworek);
Waga piórkowa — Czortek (Strykowski);
Waga lekka — Woźniakiewicz (Tomczyński);
Waga półśrednia — Kołczyński (Jańczak);

Waga średnia — Milewska (Miks);
Waga półciężka — Doroba I (Cendlak);
Waga ciężka — Neuding (Sowiński).

Odnosnie startu Doroby I, który oficjalnie nie oświadczył, że wycofuje się z czynnego życia sportowego dowiadujemy się, że za wodnik ten zamierza zakończyć swą karierę dopiero po mistrzostwach indywidualnych Polski, w których pragnie wziąć udział. W razie nieudzielenia startu Woźniakiewicz jako miejsce zajmie w wadze lekkiej Kowalski.

Drużyna włoska przybywa do Warszawy w poniedziałek i zamieszka w hotelu Saryoy.

Staszys apeluje

B. prezes Tymczasowego Komitetu Litewskiego w Wilnie, Konstanty Staszys, skazany przed kilku dniami przez Sąd Apelacyjny na 4 miesięcy aresztu i 3.000 złotych grzywny, złożył odwołanie od tego wyroku do Sądu Najwyższego w Warszawie. (z).

Utopiła się

6 bm. około godz. 10 Pachałko Helena, lat 17, m-ka kol. Głębienie, gm. rymański, popełniła samobójstwo przez utopienie się w stawie. Zwłoki wydobyto. Powodem zamachu samobójczego był prawdopodobnie rozstrój nerwowy.

HOTEL „ST. GEORGES” W WILNIE
Pierwszorzędny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach

PIERRE NORD

KRAINA LĘKU

(Powieść nagrodzona: Grand Prix du Roman d'Aventures 1937)

Przekład autoryzowany z francuskiego.

Wyszedł wściekły, mijając się we drzwiach ze Schmidtem.

— Oto odciski palców — rzekł oficer. — Dorozca szpitalny wziął je dając mu kartkę wejścia.

Spojrząwszy przelotnie Kompars orzekł:

— Żadnej wątpliwości. To ksiądz. Dowodzi to, że zmienili nie tylko teren ładowania olei i dni luzowania.

— A niech to diabli... — westchnął Heim.

— Ależ! Ależ! Czy ja się zniechęcam? Po prostu, kolego, bądźmy równie zręczni, jak oni, zmieśmy taktykę. Oto wszystko. Już mi się rysuje inna...

— Ciekaw byłbym — burknął Heim.

— A, nic — przeciął Strohbeger. — Kiedy indziej, dobrze?

ROZDZIAŁ III.

Wahania Komparsa.

(Środa, 15 czerwca 1915 r.)

Odprowadzono na stację z wielką pompą zwłoki generała, zmarłego w szpitalu, w St. Quarentin. Za muzyką wojskową, kompania piechoty z bronią na ramieniu otaczała trumnę spoczywającą na karawanie miejskim pierwszej klasy, który Komendantura zarekwirowała razem z woźnicą, starym Ludwikiem. Ten, odrobinę mniej wystrojony i wychudzony niż jego sześć gniadych szkap, zawstydzony tym, że jako jedyny Francuz znajduje się wśród Niemców, krył, jak mógł twarz w kołnierzu. Dalej kroczył liczny, błyszczący sztab. Migające ordery, błyszczące szable i twarde polysk kilku nieosłoniętych kasków nadawały blasku chwały świetności martwemu i smutnemu otoczeniu. W orszaku kroczyło dziesięć generałów i ze dwustu oficerów. Po długiej, męczącej i oschłej cere-

monii w małym kościele protestanckim wszyscy ożyli się i poczęło szeptać o możliwych awansach.

W chwili, gdy czoło pochodu kierującego się ku dworcowi wkraczało w ciasną ulicę de l'Ille rozegrał się dramat, który stał się przyczyną nowej orientacji w tajemnej walce, rozpoczętej w St. Quarentin i zdecydował zarówno o jej wyniku, jak i o losie tych, którzy ją podjęli.

Orkiestra zabrała się odważnie do Symfonii Heroicznej. Prawdopodobnie hałas trąb i bębnow, zagłuszył i pokrył huk motorów samolotów alianckich, które nadleciały nad miasto i nad ten tłum. Dwie, trzy bomby wybuchły i w jednej chwili eskadra zapanowała nad miastem. Gwizd syreny nie ustał jeszcze, gdy już samoloty krążyły poziomo nad dworcem na wysokości pięciuset metrów, kołując w takt wybuchów pocisków i obojętnego regularnego grzechotu karabinów maszynowych.

Aczkolwiek kondukt żałobny znajdował się jeszcze daleko od dworca, panika ogarnęła Niemców; ulegli jej jak ludzie, którzy nie mają przed sobą nic do spełnienia i których nie powstrzymuje od paniki konieczność i celowość wykonywania jakiejś funkcji. Oficerowie i żołnierze, zbici w bezładne grupy, wdarli się do sąsiednich domów przez wywalone bramy i porzucane okna. Ostatni uciekinier, saksofonista, zdążył jeszcze wydmuchać swoje przerażenie w instrument, który wydał ponury i długi jęk, a potem muzyk dobiegł do prowizorycznego schronu w kiosku. Na ulicy pozostała tylko trumna na karawanie, sześć trzęsących się szkap i stary Ludwik, który nie zdecydował się na ucieczkę. Konie prychnęły, ale stały na miejscu. Stary Ludwik mógł nareszcie podziwiać widowisko, które tak go rozmięknęło, że strzelił z bata i każdy wybuch bomb witał rodosnym i podziwu pełnym okrzykiem:

— Panie Święty! Dobrze! Coraz lepiej!

Z drugiej strony mostu nad kanałem stację ogarnęła gęsta i ciężka chmura dymu, poprzerzynana krwawymi błyskawicami. To cała ściana wzniosła się nagle w górę, pod naporem jakiejś przemożnej siły. Wybuchom pocisków towarzyszyły grzmoty i głucho echa walących się murów: wyleciał w powietrze pociąg z amunicją i zawaliły się budynki stacyjne.

— No, no, — zachłysnął się Ludwik. — To ci

porządna robotka! Szkoda, że nie mogą przyjrzeć się temu z bliska.

Ogarnęła go nieprzeczona pokusa splątania figla Niemcom.

— Kazali jechać na dworzec, niech będzie na dworzec! A niechże tam zlepią, jak mogą swój paradny pogrzeb. Wio, wio!

Wyprostował się na koźle, jak starożytny woźnica na rydwanie, zaklął, splunął, ściągnął lejce i śmignął batem nad swoim zaprzęgiem, z taką siłą, że dokonał cudu, biedne zwierzęta pogalopowały z miejsca ku rozwalonemu i dymiącemu dworcowi. Karawan trząsał się, klekotał i stękał unosząc trumnę w podrygującym, pogrzebowym tańcu, a wieńce i kwiaty potoczyły się do rynsztoka.

* * *

Tymczasem kapelen Huppenschlacht i porucznik Kompars, którzy uczestniczyli w pochodzie, znaleźli się w jakiejś piwnicy, obok kilku Niemców i drwiącej milczących cywilów. Oficer, odzyskawszy zimną krew, zabierał się już do wyjścia, gdy coś niezwykłego w atmosferze tego podziemnego życia uderzyło jego wrodzoną ciekawość. Zatrzymał księdza i przepuścił resztę uciekinierów.

Nie wiedział jak się tam dostał, przypomniał jednak sobie, że przebiegł rozpychając się łokciami przez skromny sklep tabacznicy i zeszedł na dół przez zapadłe drzwi. Od tej chwili umysł jego podświadomie gromadził spostrzeżenia, których nienormalny charakter teraz dopiero go uderzył. Przede wszystkim te kręte schody, niekończące się jak gdyby. Co za pomysł budować tak głęboko piwnice! Dalej — rozmiary piwnicy były olbrzymie. Choć światło lampy acetylenowej sięgało dość daleko, dojrzec można było zaledwie dwie przeciwległe ściany i sufit. Wysokość piwnicy wynosiła chyba z dziesięć metrów. Przypomniało to podziemną salę feudalnego zamku i zarazem kolosalny chodnik. Jeśli to miało związek z trafiką? Cywile, mężczyźni a szczególnie kobiety, których spokój zdradzał obycie z alarmami powietrznymi, obracali się w tej piwnicy jak u siebie w domu. Bez słowa wytłumaczenia jakiś starzec odczepił i zabrał lampę. Żywy biały płomień oddalił się, malar, po czym zapłonęła całkowita ciemność.

(D. c. n.)

KRONIKA

MARZEC
10
Piątek

Dziś: Wiktora M.
Jutro: Konstantego W.

Wschód słońca — g. 6 m. 47
Zachód słońca — g. 5 m. 11

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie z dn. 9.III. 1939 r.

Ciśnienie 747
Temperatura średnia 0
Temperatura najwyższa + 2
Temperatura najniższa — 2
Opad 3,2
Wiatr: zachodni
Tendencja barom.: bez zmian
Uwagi: pochmurno, śn eg.

KRONIKA HISTORYCZNA:
1604. Dymitr Samozwaniec u Zygmunta.
1878. Tomasz Edison wynajduje fonograf.
1822. Zmarł Józef Wybicki, twórca hymnu narodowego.
1863. M. Langiewicz zostaje dyktatorem.

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Jundziłła (Mickiewicza 33); S-ów Mańkowiec (Piłsudskiego 30); Chrościckiego i Czaplńskiego (Ostrobramska 25); Fiełmonowicza i Maciejewicza (Wielka 29); Pełkiewicz i Januszkiewicz (Zarzewo 20).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokołska 42); Szantyna (Legionów 10) i Zajczkowski (Wiloldowa 22).

MIĘJSKA.

Kontrola higieny w fabrykach i zakładach pracy. Na terenie Wilna rozporządzenia zostały lotne inspekcje w fabrykach i zakładach pracy. Przeprowadzana jest kontrola czy nakazane kierownictwu fabryki przeróbki i usunięcia niedomagań w dziedzinie higieniczno-sanitarnej zostały wykonane i czy warunki pracy robotników odpowiadają stawianym wymogom.

UNIWEERSYTECKA

Z Dziekanatu Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego USB. 10 marca r. b. o godz. 12 w Auli Komunalnej Uniwersytetu odbędzie się promocja na doktora nauk ścisłych w zakresie meteorologii mgr. Mikołaja Taranowskiego. Wstęp wolny.

WOJSKOWA

Sześciotygodniowe obozy PW dla młodszych. W roku bieżącym wprowadzone być mają po raz pierwszy, w myśl nowych przepisów o przysposobieniu wojskowym, obozowiczowe obozy pracy dla młodszych. Uczniowie klas drugich liceów, którzy w kwietniu — maju złożą egzaminy maturalne, przydzieleni będą do obozów pracy. Obozy te potrwać mają około 6 tygodni, by zaraz po ich ukończeniu absolwenci szkół średnich mieli jeszcze możliwość przygotować się do konkursowych egzaminów wstępnych na uniwersytetach i politechnikach.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZ.

W setną rocznicę stracenia Szymona Konarskiego, prezydium „Kuznicy” Mięjskiej w Wilnie urządza wieczór 12.III br. w sali Zw. Pracowników Mięjskich (ul. Kościuszki) o godz. 18, na którym zaprasza St. Harcersтво, Drużyny Wędrowników, przyjaciół i sympatyków.

Koło Naukowo-Badawcze Ziemi Wschodnich RP Słuchaczy Szkoły Nauk Politycznych w Wilnie organizuje 10 bm. (piątek) zebranie, na którym referaty nt. „Współczesna literatura białoruska” wygłosi p. dyr Łuckiewicz Antoni i p. Miesiewicz Teodor. Recytacje i autorecytacje — Maksym Tank. Zebranie odbędzie się w lokalu Koła Turkologów (gmach SNP, ul. Arsenalska Nr 8). Początek o godz. 20.15. Wstęp dla członków Koła.

„Nowe gazy bojowe”. Zw. Zawod. Farmac. Prac. podaje do wiadomości, iż 11.III br. (sobota) w lokalu związku, ul. Wileńska 29—3 o godz. 19 odbędzie się odczyt prof. Wł. Karaffy-Korbula na temat „Nowe gazy bojowe”. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

Zarząd Stowarzyszenia Inwalidów Wojennych Właścicieli Kiosków Tylonowo-Gazetowych ziemi wileńskiej powiadamia członków, że w lokalu Zw. Inwalidów Wojennych RP w Wilnie przy ul. Jagiełłowskiej 8—14, 12 marca rb. odbędzie się doroczne walne zgromadzenie członków o godz. 10 rano w pierwszym terminie, w razie zaś braku statutowej ilości członków o godz. 10.30 w drugim terminie.

Jako najważniejszy punkt porządku dziennego będzie rozpatrywana sprawa ogólnego zjazdu uprzywilejowanych koncesjonariuszy w Warszawie 2 kwietnia rb.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

„Wypiek chleba”. Zarząd Oddziału Wileńskiego Związku Chemików Polskich zawiadamia, że 10.III. 39 r. o godz. 19 w sali chemicznej Instytutu Jędrzeja Śniadeckiego (Nowogródzka 22) zostanie wygłoszony odczyt przez dr Kazimierza Monikowskiego pod tytułem „Wypiek chleba”.

RÓŻNE.

„Wilmianie poznajcie Wilno”. — W najbliższą niedzielę 12 bm. wycieczka Zw. Propagandy Turystycznej zwiedzi Zakład Higieny. Zbiórka uczestników wycieczki o godz. 12 przed głównym wejściem do Bazyliki.

Wycieczka wiejkanocna do Kowna w dn. 7—11.IV.39. Zapisy do dnia 15.III. 39. Informacje w „Orb.sie”.

DRUKARNIA I INTROLIGATORNIA „ZNICZ”
WILNO, BISKUPIA 4, TEL. 3-46
Wykonuje wszelkiego rodzaju roboty w zakresie drukarstwa
PUNKTUALNIE — TANIO — SOLIDNIE

NOWOGRODZKA

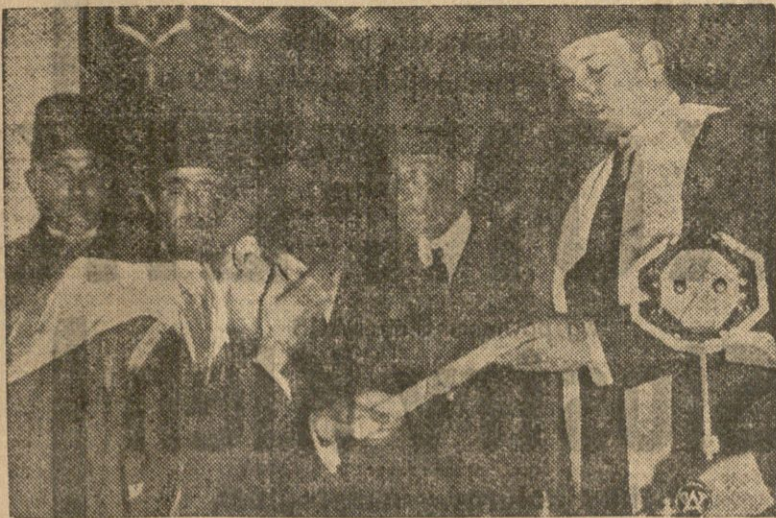
Powrót wojewody. Wojewoda nowogródzki Adam Sokolowski powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

Nowy komendant ZMP. Z dniem 1 marca br. komendantem Związku Młodej Polski okręgu nowogródzkiego mianowany został kpt. pilot s.s. Kazimierz Kuzian z Lidy. Zastępcą jego i szefem sztabu okręgu mianowany został p. Stanisław Leszkiewicz.

Kursy szoferkie. Znany powszechnie w Nowogródzku p. Julian Małynicz zabiega w Kuratorium Okr. Szkol. w Wilnie o koncesję na otwarczenie w Nowogródzku kursów szoferkich zarówno dla amatorów, jak i dla kandydatów na szoferów zawodowych.

N radiofonizację szkół. W dalszym ciągu do Wojewódzkiego Komitetu Radiofonizacji Kraju w Nowogródzku na radiofonizację stu szkół im. Marszałka Józefa Piłsudskiego wpłacili: ptk Fedorczyk St. ze Słonima — 100 zł, Nik for Saniewicz ze Stołpców — 50 zł, ks. Antoni Mackiewicz z Mira — 10 zł, E. Kalitowicz z Baranowicz — 10 zł, Artur Szmieł z Nowogródka — 15 zł, Roman Kuchciński z Iwina — 3 zł, E. Szapiro z Lidy — 5 zł.

Król Faruk doktorem honorowym uniwersytetu w Kairze



Król egipski Faruk, jako doktor honoris causa uniwersytetu w Kairze wręcza dyplomy doktorskie nowym absolwentom uniwersytetu.

LIDZKA

Nowy zarząd LMK w Iwii. Odbłyło się zebranie członków Lgi Morskiej i Kolonialnej w Iwii, na którym wybrano nowy zarząd. Do zarządu weszli: prezes — Feliks Hempel, wiceprezes — Jan Turbiak, sekretarz — Józef Lisiewicz, skarbnik — L. Nowoprucki, członkowie zarządu: Adam Rydzek i Konstanty Wysocki.

POWIESIŁ SIĘ NA RĘCZNIKU. 45 letni Mojżesz Frydman zam. w Lidzie (Lidzka 4) popełnił samobójstwo, wieszając się na ręczniku przymocowanym do haka w ścianie.

Przyczyna samobójstwa — złe warunki materialne.

BARANOWICKA

Walne zebranie członków Obwodu Pow. LOPP. W gmachu szkoły powsz. Nr 6 (kolonia urzędnicza) 12 marca odbędzie się walne zebranie członków Obwodu Pow. LOPP, na które zarząd zaprasza członków i sympatyków.

Z życia O. S. P. w Jatwieci. We wsi Jatwiec, gm. Wolna w lokalu szkoły powsz. pod przewodnictwem Sędziaka Aleksandra odbyło się walne zebranie członków O. S. P. na którym uchwalono plan pracy i budżet w wysokości 827 zł. Poruszono również sprawę wybudowania własnej świetlicy, ewentualnie domu ludowego.

Kulturalno- oświatowa działalność P. T. O. K. w Baranowiczach. Nowoorganizowane Pracownicze Towarzystwo Kulturalno-Oświatowe im. Żeromskiego w Baranowiczach w ostatnim czasie uruchomiło świetlicę dla robotników przy ul. Ogrodowej Nr. 1 i na czas trwania wielkiego postu postanowiło zorganizować serię kulturalno-oświatowych odczytów dla robotników i in. kategorii z miasta.

Inauguracyjny odczyt wygłosił dyr. Cis-Bankiewicz na temat: „Żeromski jako pisarz społeczny”. W niedzielę 5 marca wygłosił odczyt mgr. Karol Szultz na temat: „Polityka mocarstwowa musi mieć kolonie”. Rozwiązanie z tego odczytu zebrania uchwalili przesłać do odnośnych władz w Warszawie.

Dalsze wykłady i referaty będą odbywały się normalnie 2 razy w tygodniu, t. j. w soboty i niedziele o godz. 18 w świetlicy przy ul. Ogrodowej. Dla członków wstęp bezpłatny, dla nie członków 20 gr.

MIĘSWSKA

POŻAR W ŁYSICY WIELKIEJ. W Łysicy Wielkiej, w zagrodzie Jana Łachinowicza wybuchł nocą pożar. Spaliły się zabudowania gospodarcze, 4 żrebak, krowa, świnię, oraz narzędzia rolnicze. Ogień przerzucił się następnie na dom Małwiny Niewierko, który spłonął doszczętnie. Spaliły się sprzęt domowy i gospodarskie, ubrania i bielizna oraz 360 zł w gotówce. Przyczyną pożaru — nieostrożne obchodzenie się z ogniem przez Łachinowicza.

RADIO

PIĄTEK, dnia 10 marca 1939 r.

6.56 Pieśń. 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Program. 8.15 Muzyka. 8.50 Czytanka wiejskie. 11.00 Audycja dla szkół. 11.25 G. Bizet: „Carmen” fragmenty opery. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Fortepian dla wszystkich — aud. w opr. H. Hleb-Ko szafskiej. 13.30 Z różnych krajów. 15.00 Na szerokim świecie — audycja dla młodzieży. 15.20 Poradnik sportowy. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. — 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 „Męka Chrystusa i cierpienia ludzkie” — „Rozczarowanie” — rozmowa z chorymi. 16.35 Koncert solistów. 17.20 Transmisja z Lasek. 17.45 Audycja dla wsi: 1. „O roku ziemniaczanym” — pog. mż. J. Turkiej. 2. Poradnik rolniczy — A. Przegaliński. 3. Muzyka popularna. 4. Nowy dom — nowi ludzie” — pog. M. Dramowicza. 18.25 Wycieczki i spacer prowadzi E. Piotrowicz. 18.30 Powstanie Teatr Wyobraźni: „Ojciec”. 19.00 Muzyka Jana Straussa z filmu „Wielki walec”. 19.45 Koncert. 20.35 Audycja informacyjna. 21.00 Chór Polskiego Radia. 21.15 Koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej. 22.30 Książka i wiedza: Nowe opracowanie geografii polskiej. 22.45 Muzyka. 22.55 Rezerwa. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.05 Zakonczenie.

SOBOTA 11 marca 1939 r.

6.56 — Pieśń. 7.00 — Dziennik. 7.15 — Muzyka. 8.00 — Audycja dla szkół. 8.10 — Program. 8.15 — Muzyka. 8.50 — Czytanka wiejskie. 11.00 — Audycja dla szkół. 11.25 — Z różnych stron. 11.57 — Sygnał czasu i hejnał. 12.03 — Audycja południowa. 13.00 — Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 — Audycja dla dzieci słuchających radia w szkole w opracowaniu Cioci Hań. 13.25 — J. Verdi: fragmenty z opery „Aida”. 15.00 — Teatr wyobraźni dla dzieci: Bajka o królowie Kasi i o siedmiu leśnych krasnoludkach”. 15.30 — Muzyka obiadowa. 16.00 — Dziennik popołudniowy. 16.08 — Wiadomości gospodarcze. 16.20 — Kronika literacka. 16.35 — Najpiękniejsze kwartety i kwintety klasycy wiedeńskich. 17.20 — „Powrót do natury” pog. A. Stjerny. 17.30 — Audycja KKO. 17.34 Duety Jana Brahmsa w wyk. J. Radwan-Młynarskiej i H. Zachertówny. 17.50 Gospodarstwo a wojna — pogadanka. 18.00 — Wileńskie wiadomości sportowe. 18.05 Sobótka speaker — zapowiedzi J. Piekarzka. 18.25 — Informacje dla ludności w związku z świętami OPL. 18.30 — Audycja dla Polaków za granicą. 19.15 — Koncert rozrywkowy w wyk. Ork. Rozgł. Wil. pod dyr. Wł. Szczepańskiego i solistów. 20.35 — Audycja informacyjna. 21.00 — oK koncert rozrywkowy. 21.40 „Kurzyc” skecz Ja rosława Nikitina. 22.00 Koncert rozrywkowy — transmisja z Londynu. 22.40 — Muzyka taneczna. 22.55 — Rezerwa. 23.00 — ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.05 — Zakonczenie.

PROSZKI
Wskazano skuteczność
Kogutek
ZASTOSOWANIE:
GRYPA, PRZEZIĘBIENIE
BOLE GŁOWY, ZĘBÓW itp.
Zadajcie oryginalnych proszków ze zn. fab. „KOGUTEK”
GASECKIEGO
tylko w opakowaniu higienicznym w TOREBKACH

Widowisko baletowe Sawiny-Dolskiej

W niedzielę, 12 marca o g. 12.30 pp. w teatrze „Lutnia” odbędzie się widowisko baletowe Sawiny-Dolskiej oraz uczenie jej studium. W programie: groteskowy balet „Zabawa w pensjonacie”, balet fantastyczny „Noc czarów” oraz divertissement. Bilety do nabycia w kasie Teatru „Lutnia”.

Śmierć dziecka pod saniami

6 bm. o godz. 12 na idącą w Bohini (pow. brasławski) córkę post. Stopy Halinę, lat 6, ujechały sanie Muśnickiego Józefa, naładowane drzewem. Dziewczynka dostała się pod konie i sanie, doznała obrażeń ciała i po upływie 2 godzin zmarła. Muśnicki po wypadku zbiegł i został ujęty we wsi Sypowicze; gm. bohinińskiej. Zatrzymanego Muśnickiego przetrzasnął Sądowi Gr. w Opsie.

Podrobił cechówkę leśnictwa i stęplował kradzione drzewo

W czasie rewizji u Nowickiego Władysława zaśc. Grydziszki, gm. bohinińskiej znaleziono podrobioną cechówkę leśnictwa Snigiry i numeratorem. Ustalono, że Nowicki używał cechówki do cechowania kradzionego drzewa, które następnie sprzedawał jako legalne. Według obliczeń leśnictwa Mołodeczkiego, Nowicki ogółem ukradł około 100 m³ drzewa opałowego i około 70 m³ drzewa budowlanego, ogólnej wartości około 2.000 złotych.

Dziewczynka żywą pochodnią

Pozostawiona bez opieki w domu 6-letnia Luba, córka Michała i Olga Mińczyków we wsi Dobromyśl, (pow. baranowicki), zbliżyła się do silnie rozpalonego

pieca, od którego zapaliły się na dziewczynce szaty. Wskutek silnego poparzenia dziewczynka po paru godzinach zmarła.

Kradzież w „Ardalu” w Lidzie

W czasie rewizji u Franciszki Sidorowicz, zam. w Lidzie, znaleziono większą ilość materiałów tekstylnych i wyrobów gumowych, na ogólną sumę około 500

zł, pochodzących z kradzieży na szkodę fabryki wyrobów gumowych „Ardal” w Lidzie. Fr. Sidorowiczową zatrzymano.



Krajobraz litewski (rzeka Niewiża)

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— „Zazdrość i Medycyna” — na przedwieniu wieczorowym Dziś, w piątek 10 bm. o godz. 20 przedstawienie wieczorowe w Teatrze na Pohulance wypełni sztuka w 18 obrazach „Zazdrość i medycyna” — według słynnej powieści M. Choromańskiego, w adaptacji scenicznej Walentyny Alexandrowicz, w inscenizacji i reżyserii dyr. Kielanowskiego. Udział biorą pp.: W. Alexandrowicz (Rebecka), L. Korwin, J. Baliński, S. Jaśkiewicz, Z. Karpiński, Zi Nowosad, W. Zastrzeżyński, A. Zuliński. Dekoracje projektu Wiesława Makojnika.

— Jubileusz Haliny Dunin-Rychłowskiej. Jutro, w sobotę 11 marca o godz. 20 w Teatrze Miejskim na Pohulance odbędzie się uroczystość jubileuszowa 30-letniej pracy scenicznej znanej i cenionej w Wilnie artystki p. Haliny Dunin-Rychłowskiej. Odgrywa ona rolę Babeli, którą można śmiało zaliczyć do najświetniejszych kreacji artystki. Reżyseria spoczywa w rękach Karola Wyrwicz-Wichrowskiego. Ceny miejsc specjalne. Zniżki nieważne.

— Teatr Miejski z Wilna w Mołodecznie. Dziś, w piątek 11 marca Teatr Miejski z Wilna gra w Mołodecznie świątynną komedię współczesną w 3 aktach Antoniego Cwojdzkiego pt. „Człowiek za burzą” w wykonaniu pp. Eleonory Seiborowej, Ireny Horackiej i Wacława Seibora w rolach głównych. Oprawa dekoracyjna — Jana i Kamili Goluśów.

— Uwaga! Po przedstawieniu jubileuszowym (w sobotę 11 bm) odbędzie się bankiet w saloonach hotelu Georges'a. Zgłoszenia w uczestnictwie przyjmuje telefonicznie administracja Teatru Miejskiego na Pohulance w godz. od 11 do 15 — tel. 9-45.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”

— Dziś rekordowa komedia muzyczna „Podwójna buchalteria. Ceny propagandowe.

— „Gejsza”. Jutro grana będzie egzotyczna operetka „Gejsza” z S. Piasecką, uroczą wykonawczynią roli tytułowej.

— Komitet wykonawczy jutrzejszego obchodu jubileuszowego Haliny Dunin-Rychłowskiej podaje nazwiska osób wchodzących do Komitetu Honorowego obchodu jubileuszowego: pp. prez. Bohdanowicz Ignacy, prez. Bohdanowicz Mieczysław, prez. Bochtwicz Stanisław, Brydziński W., dyr. Brzozowski Jan, mec. Bejrzaszewski M., prez. Charkiewicz W., dr Dobrzański J., mec. Engiel M., sędzia Polejewski J., wiceprezydent Grodzicki K., prof. Górski K., red. Hryniewicz Fr., prof. Hoppen J., dr Janowicz Jan, dr Jakóbski Z., prof. Kwiatkowski K., dyr. Póbob-Kielanowski L., ks. kan. Kretowicz J., gen. Kwaciszewski J., plk. dypl. Kowalski W., dyr. Krzyżanowski J., red. Latour M., prof. Limanowski M., prez. Lopałowski M., prez. Malecki J., dyr. Młodziejowska-Szczurkiewiczowa N., mec. Matiasz J., prez. Nawrocki J., wiceprezydent Nagarski T., prez. Cietrejk L., dyr. Oskwa rek-Sierostawski J., dyr. Prekier K., red. Stanisławska W., bar. Szafnagłowa E., prez. Strumiłło J., prof. dzieł. Stendziński L., ks. dr Siedziński P., dyr. Solski L., dyr. Szczański W., dyr. Szpakiewicz M., prez. Szachno B., prez. Świętecki K., dyr. Szmajowski Z., reż. Tatarski W., dyr. Tomaszewski W., Wolejko L., inż. Woltodkowicz St., dyr. Wyleżyński A., dyr. Wyrwicz-Wichrowski K., dyr. Zelwerowicz A.

— SEYNNY WOKALNY KWARTET KEDROWA. Po wielkich sukcesach w Filharmonii Warszawskiej wystąpi dwukrotnie w sali b. Konserwatorium w niedzielę, dnia 12 bm. o godz. 5 i 8,15 wiecz. Każdy z poszczególnych koncertów zawiera całkowicie inny program.

W programie kwartety wokalne, psalmy — pieśni ludowe i romanse cygańskie. Bilety do nabycia w sklepie muz. „Filharmonia”, Wielka 8.

Przy BÓLACH GŁOWY NERWOBÓLACH I GRYPIE
stworzyła PROSZKI
DŁA ODOBROCHY ZE ZN. PAKU
KOWALSKINA

„Gdy najpiękniejsza...”

Jesteśmy proszeni o zaznaczenie, że spośród 7 oskarżonych w procesie mieszkańców wsi Jakańce, gm. olkiennickiej (bójka na weselu, o czym pisaliśmy we wzmiance „Gdy najpiękniejsza wychodzi za chłopca z obcej wsi” przed paru dniami), 2 sąd uwolnił. Obu broniła p. mec. Kiakiszowa. (2)

Dziś!

Największy przebój
produkcji francuskiej 1939 roku

KONFLIKT

Siostry Kleh

Piękny kolorowy nadprogram.

HELIOS

Dziś. Kapitałny film, który wzbudził powszechny entuzjazm; film, na który czekały kobiety GARY COOPER i Merle Oberon w najnowszym przebojowym filmie

Pan i cowboj

Barwne tło. Koncert gry. Rewelac. dramat
Nadprogram: Atrakcja kolor. i aktualności

Chrześcijańskie kino

Najpiękniejszy film produkcji polskiej

SWIATOWID „Rok 1914”

Nowe wydanie. W rolach głównych: Smorsarska, Conti, Sikewicz, Kurzakowicz i inni
Początek seansów o godz. 4-ej, w święta o godz. 1-ej

KINO

Dziś. Marta Eggerth, Herman Thimig w rewelacyjnej komedii muzycznej

ZNICZ Słowik Wiednia

Rodziny Kolejowej
Wiwulskiego 2 Nadprogram: DODATKI. Początek codz. o g. 4, w święta o g. 2 pp

OGNISKO

Dziś. Zastrzyk humoru i wesołości! Sielański, Grossówna, Orwid, Skonieczny Grabowski w arcywesołej polskiej komedii

SZCZĘŚLIWA 13-ka

Nadprogrami: UROZMAIACONE DODATKI. Początek seans. o 4-ej, w niedz. i św. o 2-ej

Kino „APOLLO”

w Baranowiczach

Wielki podwójny program:

1) Wsparty dramat żyłowy

Chwila pokusy

z Wielkim Oskarem

Wyrok życia

Kino Teatr „PAN”

w Baranowiczach

Wielki przebój sezonu. Spencer Tracy i Mickey Rooney w potężnym filmie

Miasto chłopców

Film o uczuciach przyszłości, który wstrząśnie sumieniem każdego

Sygnatura: 587/38 r.

Obwieszczenie

O LICYTACJI RUCHOMOSCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Stonimie i rewiru Aleksander Izycki mający kancelarię w Stonimie przy ul. Poniatowskiego Nr. 56 na podstawie art. 602 KPC po daje do publicznej wiadomości, że dnia 28 marca 1939 r. o godz. 11 w maj. Iszajewicze, gm. Derewna odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Heleny Brańskiej składających się z prawa do 1/7 części a mianowicie z inwentarza żywego, martwego, uprzęży, siodła, zboża i powozów, osza owanych na łączną sumę zł. 1710.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym Dnia 7 marca 1939 r.
Komornik: A. Izycki.

Obwieszczenie

O LICYTACJI

Urząd Skarbowy w Wołożynie na zasadzie par. 83 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1932 r. (DURP Nr. 62, poz. 580) podaje do publicznej wiadomości, że na pokrycie należności na rzecz Skarbu Państwa i innych wierzycieli odbędzie się w dniu 24 marca 1939 r. o godz. 10 w majątku Horodźki, gm. Zabrzezie, pow. Wołożyn sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości, należących do Wołczkiej Marii:

- 1 fortepian w dobrym stanie, oszacowana na 500 zł;
 - 14 krów dojnych, czerwonych—2800 zł;
 - 1000 pudów jęczmienia — 2500 zł;
 - 1000 pud owsa — 2500 zł.
- Z uwagi na to, że wyznaczona w pierwszym terminie na dzień 3 marca 1939 r. licytacja nie doszła do skutku, wymienione wyżej przedmioty w myśl par. 92 powołane go na wstępie rozporządzenia mogą być sprzedane za cenę niższą od oszacowania.

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 24 marca 1939 roku w miejscu w majątku Horodźki.
Za naczelnika Urzędu (podpis nieczytelny).

Sygnatura: Km. 911/38.

Obwieszczenie

O LICYTACJI RUCHOMOSCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Lidzie i rewiru W. Gruzdź mający kancelarię w Lidzie przy ul. Suwalskiej Nr. 64 na podstawie art. 602 KPC podaje do publicznej wiadomości, że dnia 16 marca 1939 r. o godz. 10 w maj. Zaskrzewszczyzna, gm. Lipniska odbędzie się II licytacja ruchomości, należących do Witolda Maczyńskiego składających się z konia, siodła, odbiornika radiowego, 3-lampowego, biurka, fotela i 2 kwiatów do naczekowych, oszacowanych na łączną sumę zł. 700.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Dnia 10 lutego 1939 r.
Komornik: W. Gruzdź.

Pare minut masażu
zjednia mięśnie, zmiękcza naskórek, odżywia tkanki. Po oczyszczeniu twarzy otąrkami Abarid, ruchami masażu rozcierać, wklepywać, ugniatć krem Abarid, odżywczy i wygładzający zmarszczki, poczym zapudrować.

krem i puder
ABARID

Sala b. Konserwatorium — Końska 1

Niedziela 12 marca r. b. o g. 5 i 8,15 w. wystąpi dwukrotnie słynny wokalny kwartet **KEDROWA**
W programie: kwartety wokalne, psalmy, pieśni ludowe, romanse cygańskie. Każdy z poszczególnych koncertów zawiera całkowicie inny program.
Bilety do nabycia w sklepie muzycznym „Filharmonia”, Wielka 8

CASINO

Dziś. Prawdziwy zachwyt wzbudza ten przepiękny film.

WIELKI WALC

W rolach głównych: Luiza Rainer, Miliza Korjus i Fernand Gravey.
Nadprogram: Cudowny dodatek kolorowy Walta Disneya.
UWAGA. Wobec wielkich kosztów sprowadzenia powyższego filmu — bilety honorowe i wszelkie ulgi zawieszono do poniedziałku dn. 13 b. m.

MARS

Dziś. 1) Czołowe arcydzieło kinematografii francuskiej. Film, o którym będzie mówić całe Wilno!

Niebezpieczna miłość (Ognia!...)

Role główne: Uroczą Edwige Feuillere oraz znakomity Victor France. Romans pięknej przemysłniczki broni i oficera marynarki. Tajemniczy jacht. Zmowa handlarzy sm. ercl.

2) Na żądanie P. T. Publiczności — Film-Gigant

„100 dni Napoleona”

? WŁADCZYNI ?

Stolpeckie

SPÓŁDZIELNIA ROLNICO - HANDLOWA w Stolpech, Plac Kościelny 2 tel. 71
Sprzedaje: nawozy sztuczne, maszyny, narzędzia rolnicze i galanterię żelazną, artykuły spożywcze, i kolonię, line, maszyna zboż, materiały opałowe i budowlane, mebl. oraz prowadzi komisową hurtownię soli.
Skupuje: — zboże wszę...
oraz trzodę chlewną.

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI pow. stolpeckiego w Stolpech (ul. Piłsudskiego 8) istnieje od roku 1927. Wkłady oszczędnościowe wynoszą ponad 300 tys. zł. K. K. O. przyjmuje wkłady od 1 złotego.

Nieświeskie

Komunalna Kasa Oszczędności pow. nieświeskiego w Nieświeżu, przyjmuje wkłady od 1 złotego.

Jan Giedroyc Juraha — „Warszawianka”. Nieśwież, ul. Wileńska 34. Sprzedaje owoców południowych i delikatesów.

CHRZESCJANSKI BANK LUDOWY w Nieświeżu jest najstarszą instytucją kredytową w powiecie. Wydaje pożyczki członkom, przyjmuje wkłady od 1 złotego.

Powiatowa Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa z odpow. udziałami w Nieświeżu, tel. 99. działy: w Klecku i Snowie. Zakupuje: wszelkie ziemiopłody — trzodę chlewną — bydło. Sprzedaje: maszyny i narzędzia rolnicze — nawozy sztuczne — artykuły — budowlane.

BIURO OGŁOSZEŃ J. KARLIN

Wilno, Niemiecka 35, tel. 605

OGŁOSZENIA DO WSZYSTKICH PISM DOGODNE WARUNKI

LEKARZE

DR. MED. JANINA

Fiotrowicz Jurczenkowa

ordynator szpitala Sawicz.
Choroby skórne, weneryczne i kobiece
ul. Jagiellońska 16 m. 6, tel. 18-66.
Przyjmuje od 6 do 7 wiecz.

DOKTOR MED.

Zygmunt Kudrewicz

choroby weneryczne, choroby moczopłciowe
ul. Zamkowa 15, tel. 19-60. Przyjmuje w godz. od 8—1 i od 3—

AKUSZERKI

AKUSZERKA

Maria Laknerowa

przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz.
— ul. Jakuba Jasińskiego 1a — róg ul. 3-go Maja obok Sądu.

AKUSZERKA

Smiałowska

oraz Gabinet Kosmetyczny, odmładzanie cery, usuwanie zmarszczek, wgrów, piegów, brodawek, tępizów, usuwanie tłuszczu z bioder i brzucha, kremy odmiłzające, wanny elektryczne, elektryzacja. Ceny przystępne. Porady bezpłatne. Wielka 4-1.

AKUSZERKA

M. Brzezina

masaż leczniczy i elektryzacja. Ul. Grodzka Nr. 27 (Zwierzyńiec).

LOKALE

POSZUKUJĘ pokoju w centrum miasta ze wszystkimi wygodami przy kulturalnej rodzinie. Oferty do administracji Kuriera Wileńskiego pod D.

PRACA

PRAKTYKANT gospodarczy, szkoła rolnicza, szuka posady praktykanta lub pisarza prowiantowego. Zgłoszenia w Adm. Kurjera Wil.

POSUKUJĘ POSADY ekspedientki sklepowej. Jestem pracowita i uczciwa. Referencje u ks. jezuita Oświatowicza. Ofertę do administracji „Kurjera” pod „pracowista”.

REDAKTORZY DZIAŁÓW: Władysław Abramowicz — sprawy kulturalne litewskie i wiadomości z m. Lidy; Maria Aleksandrowiczowa — wiadomości z Wołynia; Zbigniew Cieślak — kronika zamiejscowa; Włodzimierz Holubowicz — sprawozdania sądowe i reportaże „specjalnego wysłannika”; Witold Kiszkis — wiad. gospodarcze i polityczne (depeszowe i telef.); Eugenia Masiejewska-Kobylińska — dział p. t. „Ze świata kobiecego”; Kazimierz Leczycki — przegląd prasy; Józef Maśliński — recenzje teatralne; Anatol Mikulko — felieton literacki, humor, sprawy kulturalne; Jarosław Nieciecki — sport; Helena Romer — recenzje książek; Eugeniusz Swianiewicz — kronika wileńska; Józef Święcicki — artykuły polityczne, społeczne i gospodarcze.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1
Centrala. Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, Bazylińska 35, tel. 169;
Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowicze, Ułańska 11; Luck, Wojewódzka 5.
Przedstawicielstwa: Nieśwież, Kleck, Stonim, Stolpe, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Głębokie, Grodno, Pińsk, Wołkowysk, Brześć n/B.

CENA PRENUMERATY
miesięcznie: z odnośnikiem do domu w kraju — 3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr, przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr., drobne 10 gr. za wiersz. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych” nie przyjmujemy. Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależy tylko od Administracji. Kronika cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-lampowy, za tekstem 10-lampowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadestane” redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30—16.30 i 17—20.